Nr. 82. Kraków. Środa 16 Lutego 1916. Rok XXXV.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	36 —	18 —	9 —	3 —
z dwurazową	43 —	21 80	10 80	3 60
W Państwie Niemieckiem	48 —	24 —	12 —	4 —
W innych państwach	60 —	30 —	15 —	5 —

Za odnoszenie do domu miesięcznie 80 hal. kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) opłaca się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.

Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1372.

Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 827.484

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl. w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują: zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników A. Buchsbaum, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu J. Goszyński. — W Tarnowie M. Reczeka. — W Wiedniu Herman Goldschmiedt (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 11. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — B. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — Nadesłane po 80 h. od wiersza — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Saloniki.

Kraków, 19 lutego.

(k. s.) Wojna ma swój własny porządek dzienny, podyktowany logiką faktów i potrzeb. Co znajduje się w tej chwili na pierwszem miejscu tego porządku? Logika powiada: Saloniki.

Anglia i Francya usadowiły się w Salonikach z dwóch powodów. Przedewszystkiem chciały utrzymać się na jakimś punkcie półwyspu bałkańskiego, aby nie oddawać go do wyłącznego rozporządzenia mocarstw centralnych, co przedewszystkiem w Rosyi musiałoby wywrzeć bardzo przygnębiające wrażenie i obudzić rozmaite dla koalicyi wielce niepożądane refleksye. — Powtóre chciano wywrzeć nacisk na Grecyę i zmusić ją albo do przyłączenia się do koalicyi, albo do wystąpienia czynnego przeciw niej. W pierwszym wypadku do rozporządzenia swego zyskiwały Anglia i Francya armię grecką, na którą mogły przerzucić znaczną część ciężaru kampanii bałkańskiej. W drugim zaś Grecya, zgłaszająca akces do mocarstw centralnych, byłaby obciążyła bardzo dotkliwie ich budżet aprowizacyjny, ponieważ zablokowana natychmiast przez flotę angielską i odcięta od swego dowozu morskiego, musiałaby być żywioną przez mocarstwa centralne.

Chytry ten plan nie udał się koalicyi. Grecya zajęła najbardziej dla niej niekorzystne stanowisko — neutralności, ani nie dając pomocy Anglii, ani nie obciążając sobą budżetu aprowizacyjnego mocarstw centralnych.

Wojska anglo-francuskie, wycofane z Macedonii po niefortunnych próbach ratowania Serbii, tudzież na nowo wysłane z rozmaitych innych terenów wojennych, skoncentrowane w najbliższej okolicy Salonik, już blisko od trzech miesięcy stoją tam bezczynnie, oczekując decyzyi — przeciwników. Przez jakiś czas plątała się po dziennikach wiadomość, że wojska salonickie podejmą ofenzywę w kierunku Konstantynopola. Dzisiaj nie powtarza się już ta jawnie niedorzeczna wiadomość. Dzisiaj wiadomo, że armia w Salonikach skoncentrowana, ma znaczenie i przeznaczenie przedewszystkiem polityczne, a nie strategiczne. Dopóki bowiem armia ta znajduje się w Salonikach, Rosya przy dobrych chęciach może mówić ciągle jeszcze o jakiejś nadziei, pozostałe zaś dwa tamtejsze państwa neutralne, muszą liczyć się z faktem istnienia tej armii.

I więcej chodzi tu o Rumunię, niż o Grecyę. Podczas gdy Grecya utraciła już trzy czwarte tej wartości, jaką upatrywała w niej dla siebie koalicya, to Rumunia wartość tę jeszcze ciągle w całej pełni posiada tylko w — odwrotnym kierunku. Podczas bowiem gdy dawniej chodziło koalicyi o to, aby Rumunia wystąpiła przeciw Austryi, to teraz czynione są przez koalicyę rozpaczliwe wysiłki, aby Rumunia nie poszła — z Austryą... Armia salonicka przez swoje istnienie ma oddziaływać na Rumunię hamująco.

W miarę przybliżania się wiosny, a z nią oczekiwanych wielkich wydarzeń, kwestya armii salonickiej staje się coraz bardziej aktualną. Logika rzeczy nakazuje czwórprzymierzu zburzyć tę zmyślną budowlę, którą sobie Anglia i Francya na Bałkanach wystawiły. Aby to uczynić, potrzeba wypędzić armię koalicyjną z Salonik. Kiedy na Bałkanach nie będzie już ani jednego Anglika i Francuza, Rumunia będzie zmuszoną powziąć decyzyę i to jedynie w kierunku — Besarabii. Z chwilą zaś wystąpienia Rumunii, strategiczne położenie na południowym odcinku frontu wschodniego zmieni się radykalnie. Front rosyjski, dochodzący obecnie na południe do granicy rumuńskiej, jako punktu stałego i bezpiecznego, zawiśnie nagle w powietrzu. Przed zagrożeniem tyłów swoich od południa, Rosyanie będą mogli bronić się tylko albo przez cofnięcie całej linii frontu, albo też przez wygięcie jej wzdłuż Prutu, aż do morza Czarnego. W pierwszym wypadku cofnięcie się to musiałoby dojść aż do linii Dniepru, czyli, że Rosya wydałaby bez oporu olbrzymie terytoryum Podola i Ukrainy prawobrzeżnej tak samo, jak oddała ubiegłego lata Królestwo Polskie i Litwę. W drugim zaś wypadku wygięta pod kątem prostym linia frontu rosyjskiego na granicy rumuńskiej przedstawiałaby te same niebezpieczeństwa, jak w swoim czasie ich linia pod Gorlicami i nad Dunajcem. Kąt frontu rosyjskiego z dwóch stron naciśnięty byłby prędzej, czy później, złamany, a to tem bardziej, że wschodnie jego ramię dotykałoby morza, na którem Rosyanie bynajmniej nie są tak silni, aby sprostać wszystkim zadaniom, które im może postawić flota turecka, posiłkowana przez — niemieckie łodzie podwodne...

Jakiemukolwiek hołduje się mniemaniu o zwyciężalności Rosyi, czy za najwrażliwszy jej punkt uznaje się Petersburg, czy Kijów, strategiczne skutki wystąpienia Rumunii byłyby dla Rosyi fatalne, ponieważ zmusiłyby ją do bardzo znacznego odwinięcia swojego południowego frontu i oddania terytoryum aż po Dniepr, wraz z Kijowem i Odessą. Dla olbrzymiej ameby rosyjskiej także i taka amputacya mogłaby nie być dość przekonywującą. Carowi rosyjskiemu pozostałoby zawsze jeszcze dość miejsca i dość ludzi. Ale tu potrzeba stawiać także coś na znaczenie moralne tej nowej klęski. W każdym razie byłoby ono tak wielkie, że łącznie z panującem już dzisiaj w pewnych sferach rosyjskich przekonaniem o bezskuteczności dalszej walki, mogłoby bardzo łatwo stać się punktem wyjścia do — rokowań pokojowych.

Cały ten łańcuch możliwości wisi — jak widzimy — w Salonikach. Armia koalicyjna musi więc być stamtąd usunięta, aby ten łańcuch mógł zacząć się przesuwać. Logika więc faktów mówi, że otwarcie drugiego wiosennego sezonu światowej wojny nastąpi pod — Salonikami.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 16 lutego.

Urzędowo ogłaszają dnia 15 lutego 1916:

Rosyjski teren wojenny.

W Galicyi wschodniej wzmożona czynność lotników nieprzyjacielskich była bezskuteczna. Na północny zachód od Tarnopola spowodował niemiecki lotnik bojowy opadnięcie jednego samolotu rosyjskiego. Jadący w tym samolocie zginęli.

Włoski teren wojenny.

Na froncie w Karyntyi ostrzeliwała wczoraj nieprzyjacielska artylerya nasze stanowisko po obu stronach doliny Seisera i Seebach (na zachód od Raibl) a około północy otworzyła silny ogień na front między doliną Fella a Wischberg.

Koło Fliczu zaatakowali wczoraj Włosi nasze nowe stanowisko w obszarze Rombon. Odparto ich, zadając im wielkie straty. Silne walki działowe na froncie w Pobrzeżu trwają dalej.

Atak lotniczy na Medyolan.

Wczoraj rano jedna z naszych eskadr samolotów, składająca się z 11 aparatów, obrzuciła bombami dworce i fabryki Medyolanu. Zauważono potężne słupy dymu. Mimo ognia dział i samolotów obronnych nieprzyjacielskich, oficerowie obserwujący, zgodnie z planem, uskutecznili rzucenie bomb. Walki w powietrzu rozstrzygnięte zostały na wskroś na naszą korzyść. Lotnicy nieprzyjacielscy opróżnili pole. Oprócz tego kilka samolotów obrzuciło z widocznym skutkiem bombami fabryki w Schio. Wszystkie samoloty powróciły nienaruszone.

Południowo-wschodni teren wojenny.

Nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 16 lutego.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera, dnia 15 lutego 1916.

Zachodni teren wojenny.

Na południowy wschód od Ypern wzięły nasze wojska po wydatnem przygotowaniu przez artyleryę i ogień miotaczy min około 800 m. angielskiego stanowiska. Wielka część nieprzyjacielskiej załogi w rowach padła. Oficera i kilka tuzinów żołnierzy wzięto do niewoli.

Na drodze Lens—Bethune po skutecznem wysadzeniu obsadziliśmy brzeg lejka. Nieprzyjaciel w dalszym ciągu ostrzeliwuje Lens i jego przedmieścia.

Na południe od Somme przyłączyły się do daremnych francuskich ataków granatami ręcznymi zacięte walki artyleryi, które trwały aż do nocy.

Na północny zachód od Rheims pozostały bez skutku próby francuskie ataków przy użyciu gazów. W Szampanii nastąpił po silnem przygotowaniu ogniem słaby atak na nasze nowe stanowisko na północny zachód od Tahure. Atak ten z łatwością odparto. Na wschód od Mozy ożywiony ogień przeciw naszemu nowemu frontowi między Flabas a Ornes. Nocny przeciwatak Francuzów rozbił się przed wydartem im stanowiskiem koło Obersept.

Wschodni teren wojenny.

Położenie jest na ogół niezmienione. Na froncie armii generała hr. Bothmera miały miejsce ożywione walki artyleryi. Koło Grobli (nad Seretem na północny zachód od Tarnopola) zestrzelił niemiecki lotnik bojowy rosyjski aparat lotniczy. Prowadzący aparat i obserwator zginęli.

Naczelne kierownictwo armii.

Atak lotniczy na Medyolan.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Lugano, 16 lutego.

Dzienniki medyolańskie donoszą:

Trzy austro-węgierskie samoloty zjawiły się o godzinie 9-tej przed południem ponad Medyolanem, Monza, Greco, Turro i Milanese. Samoloty, które przybyły od strony Brescyi, przez pół godziny krążyły ponad Medyolanem. Kilka samolotów włoskich zainscenizowało rodzaj próby walki powietrznej czy pościgu. W kilku punktach miasta działa obronne strzelały do samolotów. Budynki wojskowe rzekomo nie zostały trafione, natomiast zostały trafione budynki i fabryki prywatne. Bliższe szczegóły skreśliła cenzura. Zgłoszono blizko 12 zabitych i 60 rannych.

»Secolo« zauważa, że **po 68 latach Medyolan po raz pierwszy otrzymał znowu bomby austryackie.**

Lugano, 16 lutego.

Dalsze wiadomości z Medyolanu opiewają, że **bomby, spadające z powietrza, najsilniej dotknęły te części miasta, gdzie położone są dworce kolejowe. Na dworcu towarowym wyrządziły bomby ogromne spustoszenie. Jedna z bomb padła na budynek filii Banku włoskiego. Służba sygnałowa w Medyolanie okazała się niedostateczną i spóźnioną.** Z tego powodu ludność, znajdująca się na ulicach, myślała przez czas dłuższy, że idzie o zwykły eksperyment. **Około godziny 4-tej po południu zjawiły się znowu samoloty austryackie nad Medyolanem i bombardowały miasto.**

Lugano, 16 lutego.

Z silnie zcenzurowanych doniesień dzienników włoskich o bombardowaniu Medyolanu wynika, że **w dzielnicy dworca kolejowego jedna bomba przebiła bruk i trafiła w rurę wodociągową, leżącą dwa metry pod powierzchnią. Bomba ta oprócz zniszczenia połączenia wodociągowego uszkodziła częściowo dwa domy. Inna znów bomba przebiła grubą płytę granitu i utkwiła w głębokości 1½ m. w ziemi.**

Zbombardowane zostało także Sesto San Giovani, **gdzie wynikła szkoda w materyale i kilka osób zostało zranionych. Ogólna liczba ofiar ataku z powietrza podawana jest na 13 zabitych i 50 do 100 rannych.**

Urzędowe sprawozdanie włoskie o ataku.

Lugano, 16 lutego.

Agencya Stefaniego ogłosiła o wczorajszym ataku samolotów następujące sprawozdanie:

W Medyolanie nieznaczna szkoda w materyale, **6 zabitych i kilka rannych z pośród ludności cywilnej.**

W Monza 1 osoba zabita a 5 rannych. Jedna bomba wpadła do kaplicy.

W Bergamo trzy nieszkodliwe bomby. W pobliżu Trebiglio trzy nieszkodliwe bomby zapalające. Przed Brescyą zjawiło się 6 nieprzyjacielskich samolotów. Nie mogły one dotrzeć do miasta, gdyż je ostrzeliwano i powróciły przez granicę.

Król bułgarski w Schönbrunnie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 16 lutego.

Podczas wczorajszego obiadu w zamku schönbruńskim cesarz wygłosił następujący toast:

Toast cesarza.

Z szczerą radością najserdeczniej witam Waszą królewską Mość u siebie jako mego przyjaciela i wiernego sprzymierzeńca. Wraz ze mną witają i moje ludy w Waszej królewskiej Mości zwycięskiego najwyższego wodza bohaterskiej armii bułgarskiej i dostojnego uczestnika przyjaźni, zapieczętowanej wspólnie przelaną krwią, przyjaźni, która nasze państwa tem ściślej złącza, że polega nie tylko na wspólności interesów, lecz także na wzajemnej pełnej zaufania sympatyi i szacunku. Oby błogosławieństwo Wszechmocnego nadal było z naszymi sztandarami i oby piękny kraj, który w Waszej królewskiej Mości czci swego mądrego władcę, z potężnych zapasów obecnych poszedł ku kwitnącemu rozwojowi i ku trwale zabezpieczonej szczęśliwej przyszłości. Tą nadzieją napełniony, wznoszę mój kielich na zdrowie Waszej królewskiej Mości. Jego królewska Mość, król Bułgaryi, niech żyje, niech żyje, niech żyje!

Odpowiedź króla Ferdynanda.

Król Ferdynand odpowiedział: Wasza cesarska Mość raczył powitać mnie w kochanym Wiedniu w głęboko wzruszający sposób, co moje serce napełnia szczerą radością. Moja dzisiejsza wizyta w Schönbrunnie tem bardziej mnie uszczęśliwia, że dozwala mi Waszej cesarskiej Mości wyrazić także osobiście moje gorące podziękowanie za nadanie mi godności cesarsko-królewskiego marszałka, która mnie ogromnie zaszczyca i cieszy, i którą śmiem uważać za cenny dowód ojcowskiej łaski, za wyraz sprzymierzeńczego usposobienia i za uznanie wspaniałych sukcesów broni, wspólnie osiągniętych. Jestem dumny i szczęśliwy, że przez tę nową a pod względem wojskowym najwyższą rangę, mogę wejść w jeszcze ściślejszy stosunek do tak drogiej mi armii Waszej cesarskiej Mości, z którą oddawna czułem się jak najściślej związanym. Oby błogosławieństwo Wszechmocnego spoczywało na sztandarach austro-węgierskich i sprzymierzonych w tych poważnych czasach, kiedy walczymy przeciw hydrze nieprzyjaciół o nasz byt i o wolność świata, aż do osiągnięcia trwałego, zaszczytnego pokoju, który da nam odszkodowanie za poniesione ogromne ofiary i poprowadzi nas wszystkich ku szczęśliwej błogosławionej przyszłości. Z wdzięcznem sercem wznoszę mój kielich i piję na cenne zdrowie Waszej cesarskiej Mości, mego dostojnego sojusznika i ojcowskiego przyjaciela. Jego cesarska i królewska apostolska Mość cesarz Franciszek Józef I. niech żyje!

Radosławow i Żekow o sytuacyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 16 lutego.

Bułgarski prezydent ministrów Radosławow wyraził się wobec sprawozdawców dziennikarskich z zachwytem o przyjęciu, jakiego doznał król bułgarski i jego świta u cesarza i ze strony ludności wiedeńskiej. Radosławow i generalissimus Żekow byli świadkami wielkiej chwili, gdy **król Ferdynand wręczył cesarzowi Franciszkowi Józefowi insygnia orderu Cyryla i Metodego, najwyższego orderu bułgarskiego.**

Z największym zapałem wyraził się następnie Radosławow o wrażeniu, jakie osoba cesarza na nim uczyniła, przyczem podniósł, że świeżość cesarza i jego zadziwiające poinformowanie o wszystkich wydarzeniach są podziwu godne. Radosławow pokazywał z wielką radością fotografię cesarza, którą mu cesarz podarował oprawną we wspaniałe ramki, zdobne brylantami.

Radosławow oświadczył wreszcie: Położenie polityczne i wojskowe jest w najwyższym stopniu zadowalające, nazwał wojska mocarstw centralnych niezwyciężonemi i wskazał na to, że w Wiedniu nic się wojny nie czuje.

Także generalissimus Żekow wyraził się z wielkiem zadowoleniem o przyjęciu w Wiedniu oraz z wielkim zapałem o osobie cesarza Franciszka Józefa. Żekow miał na piersiach order wojskowej zasługi I. kl., który mu właśnie cesarz nadał. Żekow wyraził największe zaufanie co do przebiegu dalszych operacyj wojskowych.

Ofenzywa mocarstw centralnych.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Rotterdam, 16 lutego.

»Daily Mail« donosi z Petersburga:

Wedle informacyj z rosyjskich kół wojskowych, po ustąpieniu mrozów **należy oczekiwać silnej ofenzywy mocarstw centralnych przeciwko Rosyi.** Koła wojskowe w Petersburgu sądzą, że **dla Rosyi wyłoni się konieczność defenzywy.** Trzeba będzie **wytężyć wszystkie siły.**

Znany pisarz militarny, angielski pułkownik Repington, pisze w »Timesie«, że **Niemcy wypracowali plan napadu na Petersburg.**

Sofia, 16 lutego.

»Proporec« pisze:

Na wiosnę **nastąpi wzmocniona działalność na wszystkich frontach. Odbędzie się ostatni bój,** który mocarstwom centralnym **przyniesie rozstrzygające zwycięstwo.**

Nowe ugrupowanie wojsk rosyjskich.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Bazylea, 16 lutego.

Wedle wiadomości z Petersburga, **ma nastąpić ponowne ugrupowanie południowej części frontu rosyjskiego** z powodu chybionej ofenzywy. **Usunięto już zupełnie,** albo oddano do dyspozycyi, **15 generałów rosyjskich.**

Bunt Serbów w Salonikach.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Zurych, 16 lutego.

Dzienniki lyońskie donoszą, że żołnierze serbscy w Salonikach **nie chcą wykonywać robót,** które im polecili Anglicy. Żołnierze serbscy **oświadczyli, że chcą iść na front,** ale nie będą **sypać szańców, i podnieśli bunt.**

Grecya wobec ofenzywy bułgarskiej.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Rotterdam, 16 lutego.

»Times« donosi z Bukaresztu:

Wedle doniesień z Sofii, prezydent gabinetu bułgarskiego, Radosławow, miał w ubiegłym tygodniu konferencyę **z posłem greckim,** który oświadczył, że na wypadek ofenzywy bułgarskiej przeciw Salonikom, **Grecya pozostanie neutralną.**

Usunięcie misyi francuskiej z Krety.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Ateny, 16 lutego.

Według doniesienia dzienników **zawiadomił rząd grecki kierownika francuskiej misyi dla robót publicznych na Krecie, Renarda, że jego kontrakt upłynął dnia 14 lutego a rząd grecki ze względu na położenie finansowe musi uważać jego misyę za ukończoną.**

Zmiana konstytucyi w Turcyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 16 lutego.

Izba przyjęła ustawę w sprawie zmiany konstytucyi, z których najważniejsza przyznaje sułtanowi nieograniczone prawo rozwiązania Izby.

Zatopienie krążownika francuskiego „Admiral Charner".

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Paryż, 16 lutego.

Doniesienie agencyi Havasa:

Strata krążownika »Admiral Charner« potwierdza się. W pobliżu wybrzeża syryjskiego odnaleziono tratwę, na której znajdowało się 15 marynarzy, ale z tej liczby jeden tylko był żywy. Marynarz ten powiedział, że okręt został **zatopiony torpedą dnia 8 lutego o godzinie 7 rano. Ponieważ krążownik zatonął w przeciągu kilku minut, nie można było spuścić łodzi na wodę.**

Briand po powrocie z Włoch.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 16 lutego.

Prezydent ministrów Briand i minister Bourgeois powrócili.

Paryż, 16 lutego.

Doniesienie agencyi Havasa:

Prezydent ministrów Briand po powrocie przyjął w ministerstwie spraw zagranicznych szereg wybitnych osobistości i oświadczył, że jest bardzo uradowany z przyjęcia, jakiego doznał we Włoszech ze strony króla i rządu. Ze względu na zrozumiałe uczucia prezydent ministrów odmówił uczynienia chociażby najmniejszej aluzyi o rezultatach odwiedzin we Włoszech, powtórzył tylko, że ma wszelki powód cieszyć się z odwiedzin, z których przywiózł nadzwyczajnie korzystne wrażenie.

Odbudowa Królestwa Polskiego.

„Kuryer Warszawski" donosi:

Dwie instytucye: Koło architektów i Towarzystwo opieki nad zabytkami przeszłości, zwróciły się do Rady głównej opiekuńczej z propozycyą utworzenia pod jej egidą wydziału budowlanego, który, działając za pośrednictwem biur porad budowlanych przy radach powiatowych i miejscowych, miałby zadanie następujące:

1) Opracowywanie projektów ustaw budowlanych; 2) Opiniowanie o przedstawianych przez biura prowincyonalne projektach i zmianach planów regulacyjnych; 3) projektowanie nowopowstających budowli publicznych i 4) rekonstrukcyą i czuwanie nad zabytkami.

Wniosek ten uznano za nader doniosły i racyonalny, wobec tego Rada główna opiekuńcza, jako instytucya, powołana do odbudowy warsztatów pracy i siedzib ludzkich, zwróciła się do władz z odpowiednim memoryałem.

Według przybliżonych obliczeń z ogólnej liczby budowli (3,600.000) prawie 13 procent uległo zupełnemu zniszczeniu, 25 procent jest nie do użytku, a prócz tego znaczny procent wymaga gruntownego remontu.

Cała ta ruina, jak zaznacza memoryał, powstała albo skutkiem walk artyleryjskich, albo wypadkowych pożarów w związku z działaniami wojennemi, albo wskutek burzenia wywołanego koniecznością strategiczną lub z innych przyczyn. Straty te wynoszą sumy olbrzymie i jeżeli wziąć pod uwagę, że wartość ogólna budowli ubezpieczonych od ognia wynosiła w Królestwie Polskiem 1,120.000.000 rb., otrzymamy liczby bardzo poważne, które jednak ściśle ustalić będzie można dopiero wtedy, gdy podejmowane obecnie prace szacowania strat i szkód wojennych będą ukończone.

Tymczasem jednak ludność, skutkiem kataklizmu dziejowego pozbawiona dachu nad głową, wszędzie tam, gdzie się osiedziała na swoich miej-

scach, odruchowo dąży do odbudowania zniszczonych siedzib.

Szczególniej miasta i miasteczka, które stosunkowo ucierpiały najwięcej, jak również większa własność ziemska, o ile mają po temu możność materyalną, biorą się do odbudowy. — Niemniej i ludność wiejska, o ile tylko zdobywanie materyału budulcowego nie przedstawia nieprzezwyciężonych trudności, również skwapliwie stara się odbudować. I w tym momencie zachodzi poważne niebezpieczeństwo, że już poniesione przez kraj straty zwiększą się znacznie, gdy sprawa odbudowy starych siedzib, podjęta odruchowo, nie będzie się odbywała według pewnych norm i zasad, a przynajmniej bez stosowanych, a łatwo dla ludności dostępnych wskazań fachowych.

Kraj nasz bowiem z najrozmaitszych powodów, przedewszystkiem zaś dla braku odpowiednich ustaw budowlanych był pod względem budowlanym zawsze upośledzonym. Większość miast i miasteczek urągała elementarnym zasadom hygieny, bezpieczeństwa ogniowego i technicznego.

Gdyby więc kraj nasz miał się odbudować, jak był pobudowany i gdyby skutkiem utrudnionych warunków odbudowa ta stanęła na niższym jeszcze stopniu, niż to było przed wojną, byłoby to prawdziwą klęską.

Wojna w Iraku.

W wiedeńskim »Fremden-Blatt« znajduje się fachowy artykuł, omawiający walki rozgrywające się od dłuższego już czasu między wojskami tureckiemi i angielskiemi w Mezopotamii. Pierwsza bitwa na tym azyatyckim teatrze wojny rozegrała się w dniach 28 i 29 września 1915 r. pod Kut el Amara. Anglicy mieli wówczas do czynienia z przeciwnikiem licho uzbrojonym. Mimo to Turcy utrzymali się na swoich pozycyach i dzisiaj oblegają 12-tysięczny korpus ekspedycyjny angielski, zamknięty w Kut el Amarze. Miasto to niewielkie leży nad Tygrysem, który ma w tem miejscu 250 metrów szerokości, a w oddaleniu 535 kilometrów w linii rzecznej od ujścia Tygrysu do zatoki Perskiej. Dróg na tym terenie niema prawie żadnych. To też wszystkie operacye wojenne na tym terenie wiążą się ściśle z drogą rzeczną, którą tworzy rzeka Tygrys. Z Kut el Amara prowadzi stary szlak karawanowy do Bagdadu, oddalonego stąd o 160 kilometrów, droga rzeczna jednak wynosi 340 kilometrów. Rzeka na całej tej przestrzeni jest dostępna tylko dla płytkich parowców. To też wszystkie angielskie transporta wojsk angielskich odbywają się na małych łodziach, ciągnionych na linach przez krajowców, idących brzegami rzeki. Tem więc należy tłómaczyć powolne tempo operacyj angielskich, wojska bowiem, maszerujące w górę rzeki, muszą iść jej brzegami.

Dowódca angielskiego korpusu ekspedycyjnego, operującego w Mezopotamii, jest generał Townshend, mający pod swemi rozkazami 12.000 ludzi, Anglików i krajowców. Poniósł on swego czasu poważną klęskę pod Ktesifonem, rzucając się lekkomyślnie na wojska tureckie, nie zbadawszy jego siły, chciał bowiem jednym zamachem utorować sobie drogę do Bagdadu i zająć miasto kalifów.

Pobity cofnął się do Kut el Amara, gdzie go Turcy obległi. Turcy rozpoczęli ostrzeliwanie pozycyj angielskich 5 stycznia b. r. — W tym dniu generał angielski Aylmer, spieszący ze znacznemi siłami na odsiecz generałowi Townshendowi lewym brzegiem Tygrysu, stanął pod miejscowością Al Gherbi, położoną również nad Tygrysem. — Równocześnie prawym brzegiem maszerował z odsieczą generał Younghusband. Dnia 7 stycznia połączyły się oba korpusy angielskie, [illegible] generał Kemball, na czele osobnego korpusu, na lewym brzegu Tygrysu, podczas gdy generał Kemball maszerował dalej prawym. — Dnia 8 stycznia Kemball natknął się pod Szeik Saad na tureckie wojska [illegible] cofnęli się wobec przeważających sił angielskich, które [illegible] w tej miejscowości. Tymczasem generał Aylmer zaatakował główny oddział turecki, znajdujący się na lewym brzegu rzeki i zmusił go do cofnięcia się, przyczem atoli Anglicy ponieśli ogromne straty. Turcy cofnęli się pod Kut el Amara, Anglicy zaś nie odważyli się dalej ich ścigać. Po tej walce w operacyach nastąpił zastój. Generał Townshend zamknięty w Kut el Amara, czeka na odsiecz. — Położenie jego jednak, jak to wynika z ostatnich doniesień sztabu generalnego tureckiego, jest krytyczne.

Tymczasem niepowodzenia angielskie wywołały podniesienie się tubylczych szczepów mahometańskich, koczujących na terytoryach poza armią angielską, wobec czego linie etapowe angielskie są poważnie zagrożone.

Zasiłki dla rodzin legionistów polskich.

Według spostrzeżeń, poczynionych przez oddział informacyjny w sprawach zasiłków dla rodzin i zaopatrzenia wdów i sierót, oraz superarbitrowanych i inwalidów przy Departamencie Wojskowym N. K. N., wiele rodzin legionistów polskich nie korzysta jeszcze z zasiłków państwowych. Mogą się ubiegać o nie członkowie rodziny legionisty, jeżeli ich utrzymanie zależało w głównej mierze od dochodów, osiągniętych przez legionistę z jego pracy, a utrzymanie to zostało wskutek wstąpienia jego do Legionów zagrożone i ci członkowie rodziny znajdują się w niekorzystnem położeniu materyalnem.

Zasiłek bywa przyznawany od dnia złożenia przysięgi i to z reguły do chwili wystąpienia legionisty z Legionów. Jednakowoż w wypadkach, w których legionista opuszcza szeregi Legionów jako inwalida, a nie może po powrocie do domu zabezpieczyć swą pracą dostatecznego bytu swej rodzinie, to ona pobiera nadal zasiłki. Niemniej rodzina pobiera nadal zasiłki, jeżeli legionista poległ w potyczce, albo zaginął po niej, albo umarł wskutek uszkodzenia, odniesionego w czynnej służbie wojskowej, lub wreszcie umarł skutkiem choroby, spowodowanej tą służbą.

Zasiłek wynosi dziennie dla każdego członka rodziny we Lwowie 1·26 hal., w Krakowie 1·20 hal., w reszcie Galicyi 85½ hal., w Królestwie (okupacyi austryackiej i niemieckiej) 1·20 hal., dzieci do lat ośmiu otrzymują połowę tych kwot. Łączna suma zasiłków, wypłacana wszystkim członkom rodziny legionisty, nie może przekraczać kwoty jego zarobków.

Celem ubiegania się o zasiłek, należy wypełnić formularz (zgłoszenie), w którem należy podać wszystkich członków rodziny, ubiegających się o zasiłek. Zgłoszenie winien wnieść legionista, lub ubiegający się o zasiłek członkowie rodziny. Zasiłek przyznaje się tylko za jednego członka rodziny, służącego w Legionach (t. zn. matce za jednego tylko syna, jeżeli więcej synów służy). W zgłoszeniu należy z pomiędzy ubiegających się o zasiłek wyznaczyć jednego członka rodziny, jako uprawnionego do pobierania kwot zasiłkowych. Zasiłki pobiera się dwa razy w miesiącu, z góry, a to w dniach 1 i 16 go każdego miesiąca.

Prawdziwość szczegółów w zgłoszeniu podanych winna być urzędownie potwierdzona i do zgłoszenia winno być dołączone poświadczenie służby danego legionisty w Legionach polskich. W Austryi poświadcza zgłoszenie gmina zamieszkania rodziny, w Królestwie Polskiem oficer werbunkowy Legionów Polskich lub mąż zaufania Departamentu Wojskowego N. K. N. Świadectwo służby wydaje dla wszystkich zgłoszeń: Centralny Urząd Ewidencyjny Legionów Polskich Dep. Wojsk. N. K. N. w Piotrkowie.

Zgłoszenia wnosi się: a) w Austryi, w urzędzie gminy miejsca zamieszkania rodziny legionisty, b) w Królestwie Polskiem (okupacya a u s t r y a c k a) u oficerów werbunkowych Legionów Polskich, istniejących we wszystkich miejscowościach, gdzie znajdują się Komendy Obwodowe. Ci oficerowie werbunkowi potwierdzają zarazem rodzinom zgłoszenia, oraz starają się o poświadczenie służbowe legionisty, przedkładając zgłoszenia do przyznania zasiłków, biorąc w tem przyznawaniu udział; w obszarach okupowanych przez armię niemiecką u władz administracyjnych niemieckich. Które władze będą przyjmowały zgłoszenia, zostanie w najbliższym czasie ogłoszone.

Wszelkich wyjaśnień udziela Departament Wojskowy N. K. N. w Piotrkowie, ponadto w Królestwie Polskiem oficerowie werbunkowi Legionów Polskich, wreszcie w Galicyi delegaci Dep. Wojsk. N. K. N., istniejący we wszystkich miastach powiatowych.

Rodziny, które już wniosły podania (zgłoszenia) o zasiłek, otrzymają załatwienie w najbliższym czasie i nie potrzebują wnosić ponownych podań. (B. P. B.)

KRONIKA.

Kraków, 16 lutego.

Zmienna pogoda. Po kilku dniach chłodnych i słonecznych, pogoda znowu się psuć zaczęła. Już od poniedziałku wahała się w kierunku zmiany, a w ciągu dnia wczorajszego zdążyła zmienić się trzy razy. Do południa było niezwykle ciepło i słonecznie, po południu niebo całe zaciągnęło się szaremi chmurami, z których koło godziny piątej spadł drobny deszcz, a koło siódmej śnieg zaczął padać rzadkimi, mokrymi płatami. Jednocześnie temperatura się obniżyła, termometr wskazywał zaledwie dwa stopnie ponad zerem, a barometr, stojący nisko, zdaje się zapowiadać dalszą niepogodę.

Wykłady Instytutu ekonomicznego N. K. N. W cyklu wykładów, pod tytułem »Społeczno-gospodarcze zagadnienia Polski«, mówił wczoraj wobec licznie zebranej publiczności w sali Kopernika na uniwersytecie Jagiellońskim dr Leon B i e g e l e i s e n na temat: »Gospodarczy rozwój wsi polskiej«. Prelegent wyjaśnił na wstępie zasadnicze pojęcia z polityki ekonomicznej o ustroju agrarnym własności ziemskiej, przeszedł następnie do omówienia stosunków na ziemiach polskich, podając ciekawe dane statystyczne z lat 1819, 1859, 1882 i 1902 o drobnieniu własności włościańskiej i zaniku większej własności chłopskiej na ziemiach polskich. Prelegent wskazał na gospodarcze i społeczne znaczenie tego stanu rzeczy, porównując stosunki nasze ze stosunkami zachodnio-europejskimi. Przy końcu wykładu omawiał prelegent przyczyny ekonomiczne drobnienia własności chłopskiej na ziemiach polskich, przechodząc stosunki ludnościowe i sprawę odpływu ze wsi ku ośrodkom przemysłowym i miastom.

Ilustracyę wykładu stanowiły tablice statystyczne, przejrzyście ujmujące materyał faktyczny dla omawianych problemów.

Dzisiaj o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w sali Kopernika na uniwersytecie Jagiellońskim wykład profesora dra Józefa G r z y b o w s k i e g o, znanego geologa, na temat: »Geologia naftowa na ziemiach polskich«. Odczyt ten rozpocznie wykłady o górnictwie polskiem.

Z Towarzystwa opieki nad zabytkami. Na cele ochrony zabytków sztuki w Królestwie Polskiem wygłosi konserwator krajowy, dr Tadeusz Szydłowski, w dniach 20 i 27 lutego i 5 marca b. r., to jest w trzy po sobie następujące niedziele, odczyty pod tytułem: »O zniszczonych wojną pomnikach sztuki w Polsce«. Odczyty będą ilustrowane obrazami świetlnymi z uszkodzonych zabytków sztuki w Królestwie i Galicyi, według zdjęć, wykonanych przez prelegenta w czasie odbytych w roku 1915 podróży konserwatorskich. Całokształt szkód i strat, jakie w dziedzinie zabytków sztuki w Polsce wyrządziła obecna wojna, przedstawiony będzie na tle rozwoju sztuki, to jest w porządku chronologicznego powstawania tychże zabytków; i tak, pierwszy odczyt obejmie zabytki epoki romańskiej i gotyckiej; w drugim przedstawione będą pomniki sztuki z czasów Odrodzenia, w trzecim szkody w dziedzinie sztuki wieku XVII. i XVIII.

Odczyty odbywać się będą w auli uniwersytetu Jagiellońskiego o godzinie 5 po południu.

Krakowskie Koło Towarzystwa historycznego podejmie napowrót swoje czynności i tą drogą zaprasza członków Towarzystwa, tak w Krakowie, jak i w okolicy zamieszkałych, do jak najliczniejszego udziału w walnem zgromadzeniu Towarzystwa, które się odbędzie w sobotę dnia 19 b. m. o godzinie 6 wieczór w sali Nr 43 w gmachu Collegium Novum. Na porządku dziennym: Uczczenie rocznicy Długoszowej, wybór zarządu, odczyt dra O. Haleckiego o książce E. Ziviera: »Neuere Geschichte Polens« I. (1506—1572). Osobnych zaproszeń nie rozsyła się. Goście, wprowadzeni przez członków, mile widziani. Przew.: dr P a p é e.

Powstańcy z roku 1863, przebywający w Krakowie. Do listy uczestników powstania z roku 1863, którzy przebywają w Krakowie, nadesłano nam nazwisko jeszcze jednego. Jest to p. Władysław Eliasz, artysta-rzeźbiarz, który poszedł do powstania z Krakowa, mając lat 16. Wzięty do niewoli, został odstawiony najpierw do Pskowa, później do Moskwy, a następnie do gubernii tomskiej, wreszcie permskiej, skąd wrócił do Krakowa.

Wystawa bieliźniarska i krawiecka w Muzeum techniczno-przemysłowem. Wczoraj po południu zamknięto wystawę bieliźniarską i krawiecką w Muzeum techniczno-przemysłowem, na którą złożyły się prace uczenic 3-miesięcznego kursu szycia bielizny i krawieczyzny, urządzonego pod patronatem tego Muzeum. Na kursa te, które się zakończyły rozdaniem świadectw frekwentantkom w zeszłą niedzielę, uczęszczało przeszło 30 uczenic. Nauki teoretycznej i praktycznej udzielały fachowe siły, mianowicie nauczycielki pp. O r z e l s k a i B i g a j ó w n a, oraz p. G a ł ą z k a, majster krawiecki. Że kursa były należycie prowadzone i że przyniosły dobre rezultaty, świadczyła najlepiej wystawa, którą zwiedziło bardzo wiele pań krakowskich. — Obejmowała ona niezwykle wytworną bieliznę damską, pościelową, dziecinną, wreszcie bluzy, suknie i kostyumy damskie. Wystawione prace spotkały się z ogólnem uznaniem zwiedzającej publiczności.

Zakupno metali na Kazimierzu. Magistrat ogłasza: W dniu 17 lutego b. r. rozpocznie swoje czynności komisya wojskowa, ustanowiona przez komendę placu w Krakowie, dla oszacowania i zakupna znajdujących się w dzielnicy VIII. (Kazimierz), a potrzebnych dla celów wojskowych metali, jak: miedzi, mosiądzu, aluminium, niklu i t. p. Wzywa się przeto wszystkich posiadaczy powyższych metali, które zostały już zajęte i spisane przez upełnomocnionych do tego przez komendę placu pośredników (agentów), aby je w terminie powyższym dostawili do lokalu urzędowego komisyi wojskowej, mieszczącego się w nowej remizie tramwajowej przy ulicy św. Wawrzyńca L. 13. Właściciele metali po odebraniu i oszacowaniu tychże otrzymają natychmiast od komisyi przyznane im odszkodowanie w gotówce. — Niezastosowanie się do niniejszego polecenia podlega karze.

Z »Eleuteryi«. Prof. E. W y r o b e k staraniem »Eleuteryi« wygłosi dwa wykłady w sali Rady powiatowej na temat: »Choroby weneryczne, ich skutki i znaczenie w życiu jednostki i społeczeństwa, zwłaszcza naszego, w okresie obecnie toczącej się wojny«. Pierwszy z nich odbędzie się w niedzielę dnia 20 b. m. o godzinie 5 po południu, a poruszy w nim prelegent tych chorób grozę — wobec której lwowska Rada zdrowia zwołuje w tych dniach ankietę, a w Niemczech urządzono dotąd bardzo wiele publicznych odczytów w tej sprawie. Wstęp na obydwa wykłady t y l k o d l a m ę ż c z y z n z wykluczeniem młodzieży szkolnej.

Odczyt. Dr Wojciech G i e l e c k i wygłosi w piątek dnia 18 b. m. o godzinie 6 wieczorem w lokalu Sodalicyjnym przy ulicy Szewskiej L. 5, I. piętro odczyt pod tytułem: »Znaczenie św. Tomasza z Akwinu dla współczesnej kultury«. — Goście mile widziani.

Przedstawienie amatorskie. Kółko amatorskie legionistów polskich w Krakowie urządza w sobotę dnia 19 b. m. w sali hotelu Saskiego przedstawienie amatorskie, na które złoży się program następujący: 1) Deklamacya »Ostatni raport«, wygłosi legionista. 2) »Zmartwychwstanie«, utwór sceniczny w trzech aktach J. Lorenza, odegrają amatorzy. 3) Żywy obraz: Legioniści, Obrona sztandaru. — Początek o godzinie 7 wieczorem. Bilety wcześniej do nabycia w sklepie »Ligi kobiet«, plac Maryacki 9, i przy kasie w dniu przedstawienia. — Ceny miejsc: 1, 2, 1.50 K. Galerya; miejsca do siedzenia 1 K, do stania 30 h. Dochód przeznaczony na Zakład sierót w Pawlikowicach.

Samobójstwo. Do tutejszej policyi doniesiono wczoraj, iż w poniedziałek wieczorem odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru 46-letni Jan J ę d r y s i k, portyer na krakowskim dworcu kolejowym, zamieszkały przy ulicy Asnyka pod L. 5. — Desperat odebrał sobie życie w obecności rodziny; rewolwer skierował w prawą skroń i po wystrzale wkrótce skonał. Rodzina zeznała, że Jędrysik cierpiał na wielki rozstrój nerwowy i był już cztery razy umieszczony w zakładzie dla chorób umysłowych, skąd go ostatnio wypuszczono w sierpniu zeszłego roku. Z zamiarem samobójstwa nosił się od dawna. Lekarz miejski, dr Zopoth, po stwierdzeniu śmierci, polecił przewieźć zwłoki do zakładu medycyny sądowej.

Klasyfikacya koni. Magistrat krakowski ogłasza: W najbliższym czasie odbędzie się klasyfikacya koni. Zarząd wojskowy wydał co do podań o uwolnienie koni od doprowadzenia przed klasyfikacyjną komisyę następujące zarządzenia:

Odnośne podania mają być kierowane do kompetentnej terytoryalnie c. i k. Komendy wojskowej (k. u. k. Militarkommando), która podania te będzie badać, a gdyby okazał się zupełny brak podstaw ustawowych do uwzględnienia, podania wprost odrzuci. Te podania, które zasługiwać będą na uwzględnienie, prześle c. i k. Komenda wojskowa do dalszego zarządzenia kompetentnej władzy politycznej.

Podania o uwolnienie koni, obdzielonych przy klasyfikacyi kartą ewidencyjną, mają być również skierowane do c. i k. Komendy wojskowej. Podania takie należy udokumentować, oraz przytoczyć datę i miejsce wystawienia karty ewidencyjnej. O- [illegible] nia rolników, posiadających konie ewidencyjne, uwzględniane będą tylko czasowo, t. j. na czas niezbędnych robót wiosennych i na czas żniw. Prośby zaś zakładów przemysłowych i spedycyjnych musza bezwarunkowo zawierać nie podpadające w najmniejszą wątpliwość dowody na okoliczności, czy pracują dla celów wojskowych na podstawie ustawy o świadczeniach wojennych, czy też świadczą usługi zarządowi wojskowemu, a nie podlegają postanowieniom tejże ustawy, czy wreszcie czynności tych zakładów służą wyłącznie potrzebom ludności cywilnej. W pierwszych dwóch wypadkach należy nieodzownie dołączyć do podania poświadczenie odnośnych Komend wojskowych. W każdym razie należy w prośbie podać ogólną sumę posiadanych koni.

Z kraju.

Przyspieszenie egzaminów dojrzałości w szkołach średnich. Dzienniki wiedeńskie donoszą: Władze szkolne po porozumieniu się z ciałami nauczycielskiemi rozważają projekt rozpoczęcia egzaminów dojrzałości w szkołach średnich i innych równorzędnych zakładach j u ż w m a j u. W czasach normalnych egzamina dojrzałości odbywały się zazwyczaj dopiero w czerwcu (w alpejskich krajach, gdzie rok szkolny kończy się 15 lipca; przyp. red.), przyczem między egzaminem piscmnym a egzaminem ustnym była większa przerwa. Rozważany obecnie projekt podyktowany jest dwoma względami. Przedewszystkiem chodzi tu o umożliwienie abituryentom szkół średnich, powołanym do wojska, a którzy w tym roku wcześniej będą musieli się stawić do szeregów, uzyskania prawa służby jednorocznej bez dalszych zachodów i formalności, z drugiej zaś strony chodzi o doprowadzenie do końca nauki w najwyższych klasach szkół średnich.

Zmiana terminu powołania pospolitaków ze wschodniej Galicyi. Jak donoszą pisma lwowskie, ukazały się tam obwieszczenia urzędowe, że pospolitacy z roku 1869 i 1865 w okręgu lwowskiej komendy terytoryalnej, którzy mieli stawać 21 b. m., mają się stawić w następujących zmienionych terminach: pospolitacy z całej Bukowiny i okręgu komendy uzupełniającej Kołomyja, w dniu 25 l u t e g o; b) w okręgu komendy uzupełn. Stanisławów i Czortków, 5 m a r c a; wreszcie c) z okręgu komendy uzupełniającej Lwów, Złoczów i Brzeżany, w dniu 15 m a r c a. Odroczenie powyższego terminu zgłoszenia się do służby odnosi się tylko do pospolitaków, przebywających w wymienionych okręgach, nie zaś do pospolitaków, obecnie w okręgach tych nieprzebywających, choćby nawet posiadali tam prawo przynależności, albo też uznani tam zostali przy stawce pospolitaków za zdolnych.

Jubileusz czasopisma prawniczego. Przed kilku dniami pojawiła się w prasie wzmianka o czterdziestej rocznicy jednego z bardzo nielicznych w naszym kraju pism prawniczych, „Przeglądu prawa i adm.", wychodzącego we Lwowie pod redakcyą prof. dra Ernesta Tilla. Pismo to zasługuje na uwagę z tego względu, że obok rozpraw treści czysto naukowej, zamieszczało ono i zamieszcza wszystkie ważniejsze wyroki sądowe (uwzględniając zwłaszcza judykaturę wiedeńskiego Sądu najwyższego) i omawia wiele aktualnych kwestyi prawnych i ekonomicznych w sposób naukowy, a przystępny. Wśród nader trudnych warunków, umiał „Przegląd prawa" zdobyć sobie gorące uznanie nie tylko w kołach fachowców, lecz także w szerszych warstwach społeczeństwa, mających jakąkolwiek styczność z nauką lub praktyką prawną. Życzymy tedy „Przeglądowi" dalszego zasłużonego rozwoju dla ogólnego dobra.

Spółka spożywcza kolejowa we Lwowie rozwija działalność na coraz większą skalę i rozwija się znakomicie, sprzedając towary członkom po cenach kosztu. Magazyny jej są znakomicie zaopatrzone dzięki temu — jak donosi »Gazeta Wieczorna« — że otrzymała od rządu 270.000 K pożyczki bezprocentowej i wielkie udogodnienia transportowe. — Istnieje też projekt utworzenia podobnych spółek spożywczych kolejowych we wszystkich większych miastach Galicyi, a przedewszystkiem w Stanisławowie i Przemyślu.

Rusini wobec pobytu ministrów. »Diło« w artykule wstępnym na powitanie ministra Hohenlohego pisze między innemi:

»Zastępując interesy narodu ukraińskiego, historycznego gospodarza wschodniej części kraju, uważamy za swój obowiązek z powodu przyjazdu ks. Hohenlohego do Lwowa, historycznej stolicy ukraińskiego halicko-wołyńskiego państwa, zaznaczyć, że naród ukraiński oczekuje od niego nie tylko starań dla zagojenia tych ran, które zadała krajowi i narodowi naszemu wojna i inwazya rosyjska. Spodziewa się także, że przy zapowiedzianych reformach wewnętrznych zwrócona będzie specyalna uwaga na stosunki na ziemi naszej, aby zreformować je po linii interesów państwa austryackiego i ukraińskiego interesów, które się wzajemnie pokrywają...

»Czy obecne stosunki we wschodniej Galicyi — pisze »Diło« — odpowiadają tym interesom — o tem niema potrzeby się rozwodzić, jest to rzecz powszechnie znana... Spodziewamy się, że ten pobyt przekona ministra spraw wewnętrznych o piekącej potrzebie zreformowania stosunków we wschodniej Galicyi w wyżej zaznaczonym kierunku...«

Z Królestwa Polskiego.

Jedna czwarta miliona marek z loteryi na Królestwo Polskie. Komitet, urządzający loteryę fantową w Poznańskiem i wogóle w dzielnicach pruskich, dla ulżenia nędzy w Królestwie Polskiem, ogłosił w dziennikach poznańskich sprawozdanie ogólne ze swoich dochodów i rozchodów, z którego wynika, że loterya przyniosła stosunkowo bardzo wielką sumę na ten cel. Mianowicie za sprzedane 250 tysięcy biletów osiągnięto 250.000 marek, za naddatki, medale, broszki, karty, albumy, wstępne na wystawę i t. d. jeszcze przeszło 10.000 marek, tak, że razem dochód wyniósł 265.892 marek. Ponieważ zaś wydano tylko 5.967 marek, przeto na czysto osiągnięto z owej loteryi p r z e s z ł o ¼ m i l i o n a — 259.925 marek.

Cenzura w okupacyi niemieckiej. Dla obszarów Rosyi, nie należących do generał-gubernatorstwa warszawskiego, okupowanych przez armię niemiecką i pozostających pod władzą wodza naczelnego na wschodzie, ogłoszono rozporządzenie co do cen-

---

Mieczysław Smolarski.

Ogród przed burzą.

Powieść współczesna.

16 (Ciąg dalszy.)

Istotnie Orski o tym swoim świecie zewnętrznym zapominał tylko wtedy, gdy ogarniała go gorączka tworzenia i żył jedynie światami swojej wyobraźni.

Nieraz zdarzało się, że przyszedł Karol. Wówczas rozmowa ich przybierała charakter bardziej towarzyski, lecz i wówczas Mery zdumiewała się przewagą, jaką Jan miał nad Karolem, a nawet nad Szczepanem.

O piątej przychodził regularnie, jak zegarek, pan Rasieński. W ostatnich czasach rozmawiał często o swoich sprawach majątkowych i okazało się przytem, że posiada w dwójnasób to, co przypuszczano. Począł nawet pysznić się tem trochę wobec pana Stanisława, który wprawdzie znosił to dla dobra córki, ale ponieważ nie cierpiał tego, by ktoś chełpił się wobec niego, więc szukał ukojenia w sztuce.

Orski zwykle o tej porze wychodził. Pracował u siebie w domu wiele i zajęcie szło mu doskonale. Postanowił sięgnąć do przeszłości, tworzył dramat o Przemysławie i Ludgardzie, królewskiej jego koronie i śmierci z rąk zdradzieckich margrabiów brandenburskich. Czuł się w nastroju pełnym poezyi, świat wydał mu się godnym wielkich marzeń. Ale pewnego dnia nie przyszedł i od owej pory więcej nie przychodził.

Nad przyczyną tego zastanawiano się długo u państwa Rostockich i lękano się, czy się nie obraził. Starszy pan chodził z tego powodu nawet trochę melancholijny i przychodząc po południowej drzemce do ogrodu, gdy zastawał Mery samą, mówił:

— Cóż? Nie mamy i dzisiaj naszego poety?...

Od pewnego czasu rościł sobie dość skryte, ale ufne nadzieje, iż ze względu na bliższą znajomość, uwiecznionym zostanie w jakimś poemacie. Teraz więc wpłynął nawet na córkę, by wysłała doń bilet z przypomnieniem o ich domu. Kolega Szczepana okazał się bowiem wobec nich kilkakrotnie »d'une façon très charmante«, »d'une politesse tout à fait exceptionnelle« i grzeczność wobec niego była prostym obowiązkiem.

Równocześnie począł jednak nalegać na szybszą jej decyzyę wobec pana Rasieńskiego. Słusznem było, by czekał przez pewien czas na odpowiedź, gdyż panna Rostocka wobec ciekawych oczu świata nie może wyjść za mąż na pierwsze zawołanie. Nie należy jednak przeciągać struny.

Podobnie tłomaczyła to Mery także jej nauczycielka, pani Dorval, która dawniej zwalczała wogóle małżeństwo, ale teraz była olśnioną fortuną jej konkurenta i los jej uważała za bardzo świetny. Od dłuższego czasu widywały się już mało, ale ponieważ sypiały w jednym pokoju, więc Francuzka, która los swój łączyła z losem młodej dziewczyny tłumaczyła jej, jak jej szczęście jest niezwykłem.

A panna nie pojmowała w duszy, jak mogła być przedmiotem takiego targu. Upokarzało ją to i tracąc chwilami świadomość swojej istotnej wartości mówiła do siebie:

— Jeżeli nawet on posiada tak wielki majątek, to czyż i ja nie jestem panną Rostocką? Czy wszystkie szlachetne zasady, które słyszę, że należy stworzyć życie rodzinne człowiekowi poważnemu, bez uniesień i uczciwemu, nie kryją w głębi, że sprzedaną mam być za pieniądze? I co im samym przyjdzie z tego? Czyż nie posiadają dosyć, by starość mieć spokojną, czyż będą mieć przezemnie więcej i czy istotnie pieniądze warte są więcej niż młodość, szczęście i zdobywanie sobie wspólne w życiu pięknego losu z silnym człowiekiem?

Znalazły się jednak w jej otoczeniu głosy inne.

Najpierw posłyszała nieco krytyczne zdanie z ust Szczepana:

— Słuchaj! Mery. Nie wiem, czy zajmujesz się naprawdę panem Rasieńskim. Zdaje się jednak, że wywołałoby to ciężkie przejścia w domu, gdybyś za niego wyjść nie chciała. Mimo to chcę powiedzieć, że o zachowaniu się jego na wsi mówią nie bardzo pochlebnie. Bawi się tam dość pospolicie. Niema w tem zresztą nic nadzwyczajnego i nie zwracałbym na to uwagi, gdybyś nie była moją siostrą.

Wiadomość ta nie mogła usposobić jej korzystnie. W życiu nie lękała się niczego, lecz gardziła pospolitością. Nie znosiła brudnego pyłu jej dusza nieprzeciętna. Myśl wejścia w progi człowieka, który na chwilę przedtem tak się bawił, wydała jej się nieznośną. Jakże dalekiem to było od wymarzonego przez nią ideału czystej, silnej miłości!

Pewnego znowu razu zbliżyła się do niej osoba, która nie rozmawiała z nią bliżej do tej pory, a wydawała jej się sztywną i etykietalną. Była to chłodna na pozór pani Niżałkowska. Z bolesnym, a cichym uśmiechem opowiedziała szczegóły swego pożycia z człowiekiem złym i przewrotnym, rozpaczliwa »La vie« Maupassanta, od której dalszych skutków ocaliła się przez rozstanie. Teraz chciała ustrzedz młodość syna i wybierała się z nim na uniwersytet do Fryburga. Przed wyjazdem swoim rzekła do Mery:

— Gdy wrócę, zastanę cię już może żoną pana Rasieńskiego.

Panna nie lubiła się zwierzać i choć niespodziewane zachowanie się ciotki ujęło ją, nic nie odparła.

Ale ona mówiła dalej:

— Pamiętaj tylko, by nie uczynić nic bez dokładnej rozwagi. Nie chcę wchodzić w plany twego ojca, ale niejeden trudny wybór rozstrzygnie czujące serce mądrej dziewczyny. Masz czas poczekać i znasz świat, więc nie wybieraj zbyt lekkomyślnie. Gdy odezwie się serce i gdy zobaczysz jakiś cel, dla którego żyć warto, to wówczas szczęśliwą będziesz nawet w poświęceniu.

Nie trzeba już jednak było mówić o tem Mery, bo dusza jej coraz bardziej lgnęła do Orskiego. Poczęła uważać go za kogoś zupełnie wyjątkowego, lubiła z nim rozmawiać, cieszyła się, gdy mu zaimponowała jakąś piękną myślą, snuła z nim nici marzeń, chciała podobać mu się, układała bukiety na stole, gdy miał przyjść, żyła dla niego.

On znów widział w niej najbardziej ciekawy pomysł artystyczny, zdawało mu się długo, że uczucie jego nie jest innem niż wówczas, gdy widywał ją z daleka przez sztachety ogrodu, aż raz poznał, że jeżeli jej nie widzi przez dzień jeden odczuwa szalony brak, jest niespokojny, nie może żyć, ani tworzyć i wówczas — przestał przychodzić.

Zdawało mu się, że czyta całą prawdę, gdy przypomina sobie codzienne bywanie pana Rasieńskiego.

W sławę swoją i pomyślną przyszłość wierzył, ale wiedział, że ma do przetrwania niejeden jeszcze trud, walkę i burzę. Znał wszystkie zapory, które spotyka talent na swej drodze, a któremi są koterye literackie, chłód i przeciętność.

Nie śmiał więc pytać o prawdę oczu Mery.

Lecz ta skorzystała z ostatniej chwili przed daniem odpowiedzi ojcu i wysłała list do Orskiego.

Taka była treść, którą przyniosło mu w podłużnej kopercie jej smukłe, woniejące pismo:

»Od kilku dni nie przychodzi pan do nas i jesteśmy niespokojni. Czyżby brak zdrowia zatrzymywał pana w domu? Z polecenia ojca, ale i z własnej potrzeby piszę tych słów kilka prosząc, by pan zechciał do nas przybyć. Chciałabym poznać tajemnicę, która zdaje się wiązać panu życie, a ponieważ i na mnie czeka ważne rozstrzygnięcie, chciałabym mówić z panem sam na sam. Proszę przyjść koło godziny szóstej wieczorem. Jestem dziś w chwili ważnego postanowienia i mogę duszę moją zdeptaną rzucić pod nogi życiu. Potrzebuję rady i pomocy!«

Takim był list, który wyszedł z polecenia pana Stanisława, a który miał być zadośćuczynieniem dla Orskiego za jego zachowanie się.

(C. d. n.)

zury. »Deutsche Warschauer Zeitung« podaje między innemi przepisy następujące:

»Wszelkie druki, odbitki, fotografie, nuty z tekstem, objaśnienia i t. d., podlegają cenzurze. Drukować rękopisy wolno dopiero po otrzymaniu pozwolenia. Pisma i wydawnictwa peryodyczne mogą być wydawane jedynie w języku niemieckim i na mocy pozwolenia naczelnej komendy armii. Otrzymywanie pism zagranicznych jest zabronione. Wykroczenia karane są grzywną do 12.000 marek lub więzieniem do 3 lat«.

Ze świata.

Szczegóły ataku lotniczego na Czerniowce. »Czernowitz Allg. Ztg« przynosi następujące szczegóły ataku lotników rosyjskich, o ktorym doniesliśmy wczoraj w telegramie:

Po ostatniem obrzuceniu pozycyj i fortyfikacyj rosyjskich bombami przez aeroplany austryackie, my tu w Czerniowcach oczekiwaliśmy co dnia przybycia rosyjskich lotników z odwetem. Jakoż dzisiaj (dnia 12 b. m.) ukazały się nad miastem trzy rosyjskie samoloty i to w takiej wysokości, że nie mogło być mowy o ostrzeliwaniu. Lotnicy krążyli z jakie pól godziny w powietrzu i rzucili w kilka miejsc bomby, które jednak, z wyjątkiem jednej, nie zrządziły żadnej szkody. Ta jedna padła na mały domek parterowy, złożony z dwóch pokoików i kuchni. Bomba eksplodowała na dachu, który zniosła. Ofiarą wybuchu padły wszystkie szyby dwupiętrowego domu frontowego. Nacisk powietrza był tak silny, że robotnik, pracujący w dość znacznem od tego miejsca oddaleniu, okręcony został kilkakrotnie, zanim rzucił go na ziemię impet powietrza. Blaszane płyty zerwanego dachu uwięzgły w gałęziach blizkiego drzewa. W domku znajdowała się właśnie w chwili wybuchu zamieszkująca go z 6-letnią córeczką żona żołnierza, który wyruszył na wojnę. Obie ocalały. Dziewczynka została tylko lekko skaleczona w głowę odłamkiem cegły. Gwałtowna detonacya ściągnęła na miejsce wypadku tłumy ludzi.

Jak donosi »Czernowitz Tagblatt« z tej samej daty, lotnicy rosyjscy powrócili niebawem znowu, ale i ten drugi napad nie przyniósł im sukcesu. — Ogółem spadło na Czerniowce tego dnia około 15 bomb.

Kawiarnie wiedeńskie bez zapałek. Z dniem 15 b. m. znikły ze stolików kawiarń wiedeńskich zapałki. Właściciele kawiarń uzasadniają ten fakt znacznem podrożeniem zapałek, których cena wynosi blizko 3 i pół halerza za pudełko. Przytem kawiarze podnoszą, że zapałki, pozostawione na stolikach, bardzo prędko się zużywają, gdyż w wielu wypadkach zaobserwowano, że goście z nudów bawią się zapałkami i w ten sposób zużywają je zupełnie niepotrzebnie.

Odznaczenia. Pułkownik Feliks Wereszczyński, komendant powiatowego okręgu pospolitego ruszenia, otrzymał za znakomitą służbę w okresie wojennym krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa na wstędze wojskowego krzyża zasługi.

Odznaczenie to znanego i lubianego w szerokich kołach Krakowa pułkownika Wereszczyńskiego przyjęto z wielkiem zadowoleniem, czego dowodem liczne gratulacye, przesłane pułkownikowi z rozmaitych sfer Krakowa.

Leon Goetter, porucznik, obecnie w Lubartowie, sekretarz krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie, otrzymał za dzielne zachowanie się wobec nieprzyjaciela »Signum laudis«.

Na stowarzyszenie wdów i sierot po żołnierzach, na stow. dla rekonwalescentów, odzieży, kuchni ludowej i bezpł. kuchni pozaszkolnej, złożyli w tych stowarzyszeniach zamiast wieńca na trumnę bł. p. Antoniny Lauerowej, matki lekarza wojsk. dra Aleksandra Lauera, przyjaciele i koledzy tegoż: dr Schoenwetter, dr Steinsberg, dr Praetzel, dr A. Lustgarten, dr Beres, dr Mirtenbaum, dr Rothirsch, dr W. Peiper, inżynier Munk, dr Drobner, dr B. Grünhut, W. Epstein — każdy po 10 koron.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE
ulica św. Anny L. 6.

Środa, dnia 16 lutego (w sali wykładowej Zakładu mineralogicznego, ulica Gołębia L. 11, II. piętro) o godzinie 7 wieczór: Profesor dr J. Morozewicz: »Skarby naturalne ziemi polskiej«, część I. kruszce (z obrazami świetlnymi i demonstracyami).

Piątek, dnia 18 lutego (w sali Zakładu zoologicznego, ulica św. Anny 6) o godz. 7 wieczór: Profesor dr M. Rostworowski: »Jak może powstać państwo w obecnych czasach?«

Repertoar teatru miejskiego im. Jul. Słowackiego.

Środa: „Zmęczony Teodor".
Czwartek: „Ciocia z Honfleur".

Repertoar miejskiego teatru Ludowego.

Czwartek, dnia 17 b. m.: »Podziemna Rosya« (premiera).
Piątek, dnia 18 b. m.: »Baron Cygański« (występ St. Orzelskiego).

Dział ekonomiczny.

*** Sprawozdanie z targu krakowskiego na bydło.** W ubiegłym tygodniu od 5 lutego do 11 lutego r. b. sprowadzono: buhaji 189, wołów 15, krów 223, jałówek 202, razem bydła rogatego 629, cieląt 645, owiec i kóz 15, nierogacizny 695.

Płacono za 100 kilogramów żywej wagi: za 1 sztukę wołu drugiej jakości od 305 K do 305 K, przeważnie po 305 K; za dwie sztuki wołów trzeciej jakości od 215 do 249, przeważnie po 249 K; za 15 sztuk buhaji drugiej jakości od 225 do 250, przeważnie po 228 K; za 76 sztuk buhaji trzeciej jakości od 171 do 216, przeważnie po 171 K; za 54 sztuk krów drugiej jakości od 213 do 250, przeważnie po 218 K; za 42 sztuki krów trzeciej jakości od 173 do 212, przeważnie po 190 K; za 26 sztuk jałówek drugiej jakości od 213 do 240, przeważnie po 213 K; za 65 sztuk jałówek trzeciej jakości od 175 do 209, przeważnie po 192 K; za 185 sztuk bydła chudego bez względu na rodzaj i wiek od 100 do 169, przeważnie po 160 K; za cielęta od 142 do 260, przeważnie po 200 K; za owce od 217 do 235, przeważnie po 235 K; za nierogaciznę na bitą wagę od 400 do 450, przeważnie po 420 K.

W porównaniu z cenami z poprzedniego tygodnia, płacono drożej buhaje drugiej jakości o 4 K, trzeciej jakości o 3 K; krowy drugiej jakości o 8 K, trzeciej jakości o 1 K; jałówki drugiej jakości o 3 K, trzeciej jakości o 12 K na 100 klg. żywej wagi, nierogaciznę o 10 K na 100 klg. bitej wagi, cena cieląt pozostała niezmienioną.

Z nie sprzedanych 163 sztuk bydła rogatego wyprowadzono do rzeźni 12 wołów, 33 buhaji, 52 krów, 27 jałówek. Zwierzęta pochodziły z gmin zachodniej części kraju.

*** Podwyższenie cen lekarstw.** Dzienniki wiedeńskie donoszą: W najbliższym czasie oczekują tu nowego podwyższenia cen tych medykamentów, które są ubocznym produktem, wytwarzanym w fabrykach farb. Ostatnia podwyżka cen medykamentów nastąpiła z dniem 1 ub. m. Medykamenta, sprowadzane z Niemiec, podskoczyły w cenie od 10 do 20% jeszcze w maju r. u. Takie medykamenta, jak aspiryna, sajodin, salicyl, pyramidon, weronal, oraz preparaty jodowe, sprowadzane wyłącznie z Niemiec, są obecnie w porównaniu z cenami z czasów pokojowych o 50 do 60% wyższe.

Konsumcya tytoniu i cygar w lutym. Główny zarząd monopolu tytoniowego oddał w lutym do rozsprzedaży 494 miliony papierosów i 523.000 kilogramów tytoniu, czyli o 16 względnie 25% więcej, aniżeli w tym samym miesiącu w latach poprzednich. Mimo tego znacznego podwyższenia kontyngentu tytoniowego, przecież brak tytoniu i papierosów daje się dotkliwie odczuwać w całej monarchii. Przyczyną tego objawu jest przedewszystkiem znacznie zwiększona konsumcya tytoniu i cygar, zwłaszcza w wojsku, produkcya zaś nie może być zwiększona, gdyż zapasy surowca są ograniczone, a ponadto 6 fabryk jest nieczynnych.

*** Podwyższenie cen piwa na Węgrzech.** Z Budapesztu donoszą: Związek browarów węgierskich postanowił podwyższyć cenę piwa z dniem 25 b. m. Podwyższenie to wynosi na hektolitrze piwa beczkowego 8 koron, cenę półlitrowej flaszki piwa podniesiono o 8 halerzy, flaszki litrowej o 20 hal.

*** Podwyższenie cen żelaza i blachy w Niemczech.** Z Berlina donoszą do dzienników niemieckich: Związek fabrykantów żelaza w Niemczech postanowił podwyższyć z dniem 1 marca ceny surowca o 2 do 7½ marki na tonnie, zależnie od jakości. Tak samo Związek fabryk blachy postanowił podwyższyć ceny blachy o 10 marek na tonnie. Ostatnia podwyżka cen blachy nastąpiła w grudniu r. u. Obecnie cena blachy zwykłej wynosić będzie w Niemczech 165 marek, a 175 marek za blachę lepszą.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **„Sfinks".** W ub. miesiącu ukazał się w Warszawie pierwszy zeszyt wznowionego po dłuższej przerwie miesięcznika „Sfinks". Przynosi on następujące artykuły: Dr Wł. Kłyszewski: „Oryentacye polityczne polskie"; dr August Popławski: „Z życia i zapomnianych dzieł Cieszkowskiego". Tad. Żuk-Skarszewski: „Rumak Światowida". powieść; W. Roztworowski: „Fryne", dramat w 3 aktach; Jan Rogala: „Z literatury niemieckiej"; Adam Siedlecki: „Rok 1863 w literaturze pięknej". Dyalogi o sztuce. Kronika, etc.

Redaktorem naczelnym miesięcznika jest dr August Popławski. Kierownikiem literackim dr Wład. Kłyszewski.

Wojna.

Z Czarnogóry.

Berlin, 16 lutego.

»Berl. Tageblatt« donosi z Sofii:

Tutejszy dziennik »Utro« ogłasza rozmowę z ministrami czarnogórskimi **Radułowiczem i Popowiczem**, którzy pozostali w Podgoricy. — **Ministrowie ci oświadczyli, że król Mikołaj upoważnił ich do prowadzenia rokowań i zawarcia pokoju.** Ponadto byli oni do tego uprawnieni na mocy 16 paragrafu konstytucyi czarnogórskiej. Oprócz tego **król, wyjeżdżając z Czarnogóry, złożył w ich ręce wszystkie portfele gabinetu czarnogórskiego, tak, że poza nimi dwoma niema innych ministrów czarnogórskich.**

Marsz Bułgarów ku Adryatykowi.

Wiedeń, 16 lutego.

Dzienniki wiedeńskie donoszą z Rotterdamu: **Bułgarzy wyruszyli już w dalszą drogę z Fieri ku Valonie, która jest już bezpośrednio zagrożona i są już tylko o kilka kilometrów oddaleni od wybrzeża morskiego. Bułgarzy, posuwając się ku wybrzeżu morskiemu, wbili się klinem między wojska nieprzyjacielskie, znajdujące się w Durazzo i Valonie. Połączenia między Durazzo a Valoną są, jak się zdaje, już zupełnie przerwane.**

Przygotowania w Salonikach.

Berlin, 16 lutego.

»Berl. Tageblatt« donosi z Genewy:

Prace około ufortyfikowania Salonik prowadzone są z gorączkowym pospiechem. Komenda wojsk koalicyi zmusza do sypania rowów strzeleckich nawet ludność miasta. Codziennie przybywają do Salonik nowe transporty wojsk i materyałów wojennych. Wybudowano kilka nowych linij kolejowych, prowadzących w dolinę Wardaru. Na kolei wardarskiej położono drugi tor.

Wielka flota nieprzyjacielska pod Samos.

Berlin, 16 lutego.

„Nationalzeitung" donosi z granicy rosyjskiej:

„Russ. Wiedomosti" donoszą z Aten, że **w pobliżu wyspy Samos koalicya gromadzi bardzo liczną flotę.** Z kół informowanych słychać, że flota ta rozpocznie niebawem na morzu Śródziemnem szeroko zakreśloną akcyę, która wywrze wielki wpływ na operacye bałkańskie.

Powołanie rezerwistów rumuńskich.

Wiedeń, 16 lutego.

„N. Wiener Journal" donosi z Zurychu:

Dzienniki tutejsze donoszą z Salonik: Rezerwiści rumuńscy, przebywający w Salonikach, otrzymali wezwanie, aby **natychmiast wrócili do Rumunii.**

Krytyczne położenie Anglików w Mezopotamii.

Wiedeń, 16 lutego.

»Die Zeit« donosi z Genewy: Pułkownik Rousset oświadcza w »Petit Parisien«, że **położenie wojsk angielskich w Mezopotamii stało się krytyczne z powodu wylewu Tygrysu i powstania szczepów arabskich.** Anglicy liczą wprawdzie na pomoc ze strony Rosyan — czem tłómaczyć należy zastój w operacyach rosyjskich na froncie kaukazkim — ale **pomoc ta nie może nadejść prędko, gdyż Rosyanie musieliby przemaszerować przez Persyę.**

Przed otwarciem Dumy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 16 lutego

„Birż. Wiedomosti" donoszą:

Biura bloku progresywnego wypracowują oświadczenie na otwarcie Dumy, **zawierające krytykę czynności Goremykina i domagające się przeprowadzenia programu bloku zwłaszcza reorganizacyi przedstawicielstwa miast i ziemstw.**

„Riecz" oświadcza, że zgadza się w zupełności na żądania kadetów, którzy domagają się zwłaszcza przepisanego konstytucyą przedłożenia ustaw, wydanych prowizorycznie przez gabinet, celem zatwierdzenia ich przez Dumę, dalej najściślejszej kontroli czynności rządu w ostatnich miesiącach i uregulowania kwestyi środków żywności i kwestyi uchodźców, które to kwestye bez Dumy nie mogą być rozwiązane, a wreszcie żądają wzmocnienia organów samorządu, które w międzyczasie bardzo ucierpiały z powodu niedowierzania rządu.

„Riecz" pisze, że twierdzenia prasy prawicy o rozpadnięciu się bloku okazały się nieprawdziwemi.

„Birż. Wiedomosti" donoszą, że członkowie prawicy nie chcieli się udać z deputowanymi dumskimi do Anglii, podczas gdy poseł angielski specyalnie tego pragnął.

Powołanie marynarzy w Rosyi.

Wiedeń, 16 lutego.

»Die Zeit« powtarza doniesienie »Frankfurter Zeitung« **o powołaniu wszystkich uwolnionych dotąd rezerwistów marynarki rosyjskiej.** Powołanie to odnosi się także do uczniów wszystkich szkół marynarskich w Rosyi.

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 16 lutego.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego z dn. 14 lutego: Ożywiony ogień po obu stronach trwa dalej. Między Olaj a wyspą Dalen (12 km. na południowy zachód od Rygi) stwierdziliśmy dobre działanie naszej artyleryi. Na południowy zachód od Dźwińska nieprzyjaciel posługiwał się bombami, które wywiązywały gazy trujące.

Niepowodzenia Brianda.

Wiedeń, 16 lutego.

»N. W. Tagblatt« donosi z Lugano:

»Giornale d'Italia« stwierdza, że wprawdzie Briand uzyskał w Rzymie pewne ważne korzyści, atoli **jakikolwiek czynny udział Włoch w operacyach na innych teatrach wojny jest na razie wykluczony.**

Wiedeń, 16 lutego.

»Zeit« donosi z Lugano:

W Rzymie oczekują z naprężeniem wiadomości o wyniku konferencyi, jakie Briand odbył w Udine z szefem sztabu generalnego włoskiego, **Cadorną, który zdecydowany jest raczej ustąpić ze swego stanowiska, aniżeli dopuścić do tego, by rezerwy włoskie miały być oddane do dyspozycyi koalicyi.**

Rewizyta Salandry.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 16 lutego.

Prasa włoska zajmuje się sprawą rewizyty francuskiego prezydenta ministrów Brianda przez włoskiego prezydenta ministów Salandrę. W Paryżu są różnego zdania co do terminu, w którym rewizyta nastąpi.

Nieudała misya Cochina.

Wiedeń, 16 lutego.

»N. Fr. Presse« donosi z Lugano:

Deputowany francuski Denis-Cochin, który bawił niedawno w Rzymie, wyjechał z powrotem do Paryża. Cochin chciał stworzyć rodzaj wspólnego parlamentu francusko-angielsko-włoskiego, do któregoby należało po 70 deputowanych z parlamentów wspomnianych trzech mocarstw i po ośmiu członków Izb wyższych. Włoski minister spraw zagranicznych atoli oświadczył bez ogródek Cochinowi, że **rząd włoski na plan ten stanowczo się nie godzi.**

Stanowisko Belgii.

Kolonia, 16 lutego.

»Köln. Ztg.« donosi z Amsterdamu:

Rząd belgijski odmawia nadal stanowczo przystąpienia do konwencyi londyńskiej, zabraniającej sprzymierzonym zawarcia odrębnego pokoju.

Niedowierzanie Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Zurych, 16 lutego.

W wielkiej Radzie miejskiej w Zurychu wniesiona została interpelacya w sprawie okólnika dyrekcyi kantonalnej dla ubogich do Rad gminnych. W interpelacyi tej powiedziano: Rząd rosyjski pragnie dowiedzieć się o nazwiskach wszystkich przebywających w Szwajcaryi i potrzebujących wsparcia Rosyan i prosi o przesłanie dotyczącej listy. **Interpelanci polecają kategorycznie odrzucenie tej prośby, dopóki nie jest rzeczą wiadomą, czy żądanie rządu rosyjskiego wypływa jedynie tylko ze względów i zamiarów humanitarnych.**

Międzynarodowa konferencya socyalistyczna.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Bern, 16 lutego.

Odbyła się tu konferencya przedstawicieli tych organizacyj, które przyłączyły się do konferencyi międzynarodowej socyalistycznej, ustanowionej przez konferencyę, odbytą w Zimmerwaldzie. Obrady trwały przez 4 dni. Po wysłuchaniu sprawozdania o położeniu w poszczególnych krajach postanowiła konferencya zwołać drugą międzynarodową socyalistyczną konferencyę na początek kwietnia do Holandyi.

Angielska mowa tronowa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 16 lutego.

W mowie tronowej, odczytanej na otwarciu Izby gminu, powiedziano:

Moi sprzymierzeńcy i mój naród, którzy w tym konflikcie złączeni są węzłami sympatyi i porozumienia, które stają się coraz silniejszemi, są silnie zdecydowani otrzymać zadośćuczynienie za ofiary nie sprowokowanej, nie usprawiedliwionej zbrodni, oraz skuteczne gwarancye dla wszystkich narodów przeciw napadowi ze strony państwa, które fałszywie uważa przemoc za prawo, a użyteczność za honor. Z dumą i zaufaniem spoglądam na środki pomocnicze Anglii, na flotę i na wojsko, od których zależnem jest osiągnięcie celu. Izbie gminu będą przedłożone projekty ustaw, które będą miały na oku osiągnięcie tego celu.

Wrzenie w Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 16 lutego.

Wczoraj odbyło się w śródmieściu wielkie zgromadzenie, na którem uchwalono rezolucyę, wyrażającą zaniepokojenie z tego powodu, że wielkie mnóstwo artykułów zapotrzebowania przez Morze północne dostaje się do nieprzyjaciela. **Zgromadzenie żąda od rządu, aby dał wolność flocie, aby zrobiła z brytyjskiej potęgi na morzu wydatnie i skutecznie użytek.**

Rotterdam, 16 lutego.

„Rot. Courant" donosi z Londynu, że **ostatnie zgromadzenie w City było bardzo burzliwe; wznoszono okrzyki przeciw Asquithowi, Greyowi i Runcimannowi.**

Obrona przed atakami z powietrza.

Londyn, 16 lutego.

Jak „Daily Mail" donosi, rząd powziął postanowienie przeciw utworzeniu osobnego ministerstwa żeglugi powietrznej. Odpowiedzialność za obronę przed atakami powietrznymi ponosić będzie w pełni French.

[illegible] dowóz zboża do Anglii.

Berlin, 16 lutego.

„Berl. Tageblatt" donosi z Hagi:

Z polecenia rządu angielskiego przedsiębiorstwa angielskie zakupują ogromne masy zboża w Australii, Kanadzie i Argentynie. Rząd angielski obawia się bowiem, że **na morzu mogą zajść nieprzewidziane wypadki, które przerwałyby dowóz zboża do Anglii.**

Niemcy a Stany Zjednoczone.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 16 lutego.

Dzienniki donoszą z Waszyngtonu:

Dzisiaj będzie obradował gabinet nad niemieckim memoryałem w sprawie uzbrojonych okrętów handlowych.

Kandydatura Wilsona.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Waszyngton, 16 lutego.

Wilson wyraził formalną zgodę na swoją ponowną kandydaturę na prezydenta.

Propozycye pokojowe papieża.

Bukareszt, 16 lutego.

»Independance Roumaine« donosi:

Papież zaofiarował niedawno mocarstwom koalicyi pośrednictwo pokojowe. Rządy państw koalicyi propozycyę papieża grzecznie, ale stanowczo odrzuciły.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 16 lutego.

Z pobytu króla bułgarskiego w Wiedniu.

Wiedeń. Arc. Izabela, małżonka Naczelnego Komendanta armii, arcyksięcia Fryderyka, dała w swoim pałacu śniadanie z okazyi pobytu króla Ferdynanda bułgarskiego.

Ciągnienie losów „Boden Credit".

Wiedeń. Ciągnienie 3% losów »Boden Credit« pierwszej emisyi z roku 1880. Główna wygrana 90.000 koron padła na seryę 2.658 Nr 29.

Ciągnienie loteryi klasowej.

Wiedeń. Przy wczorajszem ciągnieniu loteryi klasowej padła główna wygrana 40.000 K na Nr. 28.249, 30.000 K na nr. 100.419, 10.000 K na nr. 49.405, po 5.000 K wygrały nr. 11.135, 49.426, 106.719, po 2.000 K wygrały nr. 15.769, 26.369, 80.187, 41.515, 73.809, 89.538, 105.407.

Obrady Sejmu pruskiego.

Berlin. Sejm pruski rozpoczął drugie czytanie budżetu.

Wymysły Biura Reutera.

Berlin. W ostatnich dniach prasa nieprzyjacielska (źródło Biuro Reutera) rozpuszczała wiadomość o zatonięciu wielkiego niemieckiego okrętu wojennego w Kattegacie. W sprawie tej wiadomości Biuro Wolffa dowiaduje się ze strony miarodajnej, że wszystkie podobne wieści są czczym wymysłem.

Ofiary wojny.

Berlin. Biuro Wolffa donosi: W ciągu stycznia w obszarach, obsadzonych przez Niemców, od ognia francuskiego względnie angielskiego zostało zabitych względnie ranionych 133 osób.

Car na froncie.

Petersburg. (Ag. Pet.) Car był w dniach 11, 12 i 13 lutego na froncie północno-zachodnim, gdzie zwiedził wojska, szczególnie konnicę. — Car odbył paradę licznych pułków i wygłosił przemówienia do oficerów.

Strajk w uniwersytecie w Bukareszcie.

Bukareszt. Tutejsi studenci uchwalili ogólny strajk jako demonstracyę przyjaźni dla studentów z Jass. Wydział medyczny poweźmie dzisiaj uchwałę w tej mierze.

Straty angielskie.

Londyn. Ostatnia lista strat wojska angielskiego wylicza nazwiska 104 oficerów i 1.077 żołnierzy.

Zwinięcie gorzelń whisky.

Londyn. »Daily Chronicle« donosi, że ministerstwo amunicyi zamierza wszystkie gorzelnie whisky użyć na oddziały dla amunicyi.

Pożar fabryki broni.

Nowy Jork. Wielka fabryka broni towarzystwa General Electric Company w Pchenectady (Stan Nowojorski) została zniszczoną przez pożar. Przyczyna pożaru nieznana.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Przytulisko weteranów z 63 roku: Liga Kobiet w Pilźnie 56 K.

Na Legiony polskie: Michałowie Kowalscy 20 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Juliana Staszewicza; Tow. Zaliczkowe w Brzostku 50 K; c. k. Sąd powiat. w Cieszanowie 13 K; Karol Smolnicki 96 K 50 h zebrane w sądzie w Sołotwinie.

Na fundusz wdów i sierot po Legionistach: Gronziewiczowie i Nossówna 15 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Loli Nitmanówny; Janina Zamorska 5 K, oddział techniczny c. k. Dyrekcyi poczt w Tarnowie za pośredn. inżyniera A. Kościeleckiego 21 K jako resztę z wieńca dla ś. p. radcy dworu Fr. Patlewicza; Wł. Płoskoń 37 K zebrane przez grono szkoły w Markowej; uczenice IV. kl. szkoły im. św. Anny w Krakowie 10 K 26 h zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Barbary Zapaliny, matki swej nauczycielki.

Dla głodnych w Warszawie: Stanisław Chmura 10 K.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

†
Józef Bukowski
em. Inspektor c. k. kolei państw

przeżywszy lat 62, zmarł nagle dnia 15 lutego 1916 r. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej wprost do grobu rodzinnego nastąpi we czwartek dnia 17 b. m o godzinie 3 po południu. Na ten smutny obrzęd stroskana Rodzina zaprasza Przyjaciół i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie w piątek dnia 18 b. m. o godzinie 9 rano w kościele parafialnym św. Floryana.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

Pomocnik handlowy
wolny od wojska, obejmie posadę w handlu korzennym lub tow. mieszanych. Zgłoszenia: Wł. Hanusiak, Kraków, 8, Wrocławska l. 231. 1337 1 3

Urzędnik
lat 26, wolny od wojska, poszukuje posady podróżującego, inkasenta, magazyniera lub ekspedyenta w przedsiębiorstwie handl wem. — Zgłoszenia list. pod Z. Z. 26 przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1332 1 3

Poszukuję mieszkania
składającego się z trzech pokoi, przedpokoju, kuchni, łazienki i t. p., na pierwszem lub najwyżej drugiem piętrze. Zgłoszenia przyjmuje Księgarnia J. Czerneckiego, Kraków, Szewska 17. 1342 1 3

Ziemniaków
jadalnych kilka wagonów do sprzedania, oraz ryby solone, sandacze sprzedaję tanio. Lewicki, Bracka 9. 1344 1 5

Gater
24-calowy, z urządzeniem tartaku, używany lecz w dobrym stanie kupię zaraz. Zgłoszenia: A. Dulecki poste rest. Bochnia. 1348 1 3

KREM
boro-glicerynowo-lanolinowy, jedynie skuteczny środek do racyonalnej pielęgnacyi twarzy i rąk, polecony i uznany przez Tow. Lekarskie w Krakowie — do nabycia w aptekach i drogueryach.
SKŁAD GŁÓWNY
Apteka pod „Słońcem"
Kraków, Linia A-B.
Wysyłka na prowincyę.
1335 1 3

Lekcye angielskiego
Miss Vickery.
1276 1 6 **Kremerowska 8.**

Komitet likwidacyjny
Banku Parcelacyjnego we Lwowie
poszukuje na dogodnych warunkach **kupca na majątek**
Glinnik Górny
powiat **Frysztak**, w całości lub częściami, o obszarze około **230 morgów**, w tem około **200** morgów lasu, **ewent. sprzeda sam drzewostan.**
Bliższych wyjaśnień udziela **Komitet likwidacyjny Banku Parcelacyjnego** w kancelaryi adwokatów **Dra Grzesika i Dra Kohlszera we Lwowie**, ul. Bonifaterska 2. 1382 1 2

Młody człowiek
(Królewiak), z wykształceniem czteroklasowem gimnazyalnem, absolwent praktycznych kursów buchalteryjnych p. Chankowskiego w Warszawie, poszukuje jakiejkolwiek odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod „Posada 300" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1336 1 2

Rutynowana panna
biurowa, z dokładną znajomością języka niemieckiego, umiejąca biegle stenografować po niemiecku i po polsku, pisząca na maszynie „Kontinental", potrzebna zaraz do interesu drzewnego w Krakowie. Zgłoszenia z podaniem wysokości pensyi miesięcznej pod **1338** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1338 1 3

Meble antyczne
i inne rzeczy sprzedaję i kupuję **Kraków**, ul. św. Jana 16, I p. 1335 1 3

Miód
pszczelny, puszka 5 kg. brutto, z opakow. za kor. 10 50 wysyła pocztą z Krakowa **„Łaktol", ul. Karmelicka 15.** 1173 2 0

Żądajcie wszędzie znanych polskich wyrobów
„Hofa" polskiej pasty do obuwia,
„Hofa" " " " metali
„Błękitu" farbki do bielizny w masie
„Kredelu" płynu do czyszczenia metali z fabryki
Stan. Hofa w Krakowie.
196 8 8

Znane z dobroci
Sardynki norwegskie
„ portugalskie
„ francuskie
poleca
WOJCIECH OLSZOWSKI
KRAKÓW — MAŁY RYNEK
792 10 0

DZWONKI
elektryczne i telefony naprawia i instaluje z precyzyą i tanio
H. NIEMETZ
optyk i mechanik
Kraków, ulica Karmelicka 13.
660 11 12

Kuchta
z trzechletnią praktyką, szuka odpowiedniej posady. Kuchta poste restante Chorzelów. 1241 2 3

Rutynowany buchalter
przeprowadza rewizyę ksiąg, porządkuje zaległości, zestawia bilansy, zakłada nowe księgi według praktycznego systemu amerykańskiego i poucza młode siły w książkowaniu. Warunki umiarkowane. Wiadomość: Lilienthal, Kraków, Bonerowska 4. 1238 2 2

Ogrodnik
z dobrą praktyką, potrzebny zaraz. Żonaci mają pierwszeństwo. Marya Jarochowska, Przeworsk. 1330 1 5

Pensyonat „Tamara"
Kraków, Warszawska 4, II p.
Pokoje słoneczne, elektryczność, łazienka. 1343 1 4

Samodzielny elektro-monter
wolny od wojska, obeznany z wszelkiemi robotami dla światła elektrycznego i motorami znajdzie stałe zajęcie za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod „Światło elektryczne" do Biura dzienników Hopcasa i Salomonowej, Kraków, Szczepańska 9. 1289 3 3

Pisarza gminnego
nie podlegającego służbie w pospolitem ruszeniu, przyjmie zaraz Zwierzchność gminna w Ryczowie, poczta loco. — Płaca miesięczna 25 koron. 1329 1 3

Zarząd gospodarstwa domowego
względnie prowadzenie pensyonatu i t. p., może objąć wdowa po funkcyonaryuszu pocztowym, znająca się dobrze na kuchni, umiejąca dobrze szyć suknie i bieliznę i t. d. Zgłoszenia: **M. B.**, ul. Łobzowska 41, parter. 1200 2 0

Starożytności
sprzedaje i kupuje księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie, ul. Floryańska L. 1. 894 7 10

Furmanki
do przewozu materyałów można w każdym czasie otrzymać. Wiadomość: ul. Topolowa 52, w zakładzie ciesielskim Franciszka Petera. 846 4 5

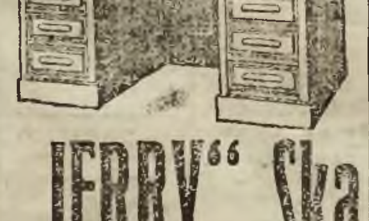
Najlepsza trucizna bakcylowa
na szczury i myszy w Agencyi handl., Kraków, Podzamcze 20. 982 3 3

Fabryka korków
w Krakowie, Krakowska 7, uskutecznia wszelkie zamówienia. 1146 8 10

Wielka wyprzedaż
wspaniałych, wysoce zajmujących widokówek wojennych, zadziwiająco tanio; 300 kart tylko 9 K za zaliczką, 500 kart opłatnie. Dopóki starczy zapas, wysyła A. Sapira, Kunst Verlag. Tiszabogdan 6. 1062 6 16

Poszukuję
w obrębie Wielkiego Krakowa mieszkania, złożonego z 3 pokoi z kuchnią i ogrodem, względnie wynajmę domek z gospodarskiem obejściem. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Gospodarstwo" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1161 5 0

Polska
w cyfrach 1916 — obszar, ludność, zawody etc. ozdobna tabela z kalendarzem ściennym 80 hal. Najulubieńszy kalendarzyk z kompletną buchalteryą, kieszonk., w opr 80 hal. Nowy zbiór pieśni żołnierzy pol. 40 hal., z przesyłką 10 hal. drożej wysyła odwrotnie Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków. 623 0 10



„JERRY" Ska
z ogr. odpow. **Amerykańskie urządzenia biurowe. Centrala dla Galicyi, Bukowiny i Królestwa Polskiego.**
Kraków, Floryańska 28
Tel. 1416. 591 8 0

Technik
z siedmioletnią praktyką budowlaną i biurową, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia pod „Technik" przyjmuje Adm. „N. Reformy" 1303 2 3

Zgubiono
dnia 11 b. m. w nocy broszę z 2 dużych brylantów na drodze od bramy Floryańskiej przez Rynek do hotelu Royal. Uczciwy znalazca zechce się zgłosić do portyera hotelu Royal, gdzie otrzyma sowite wynagrodzenie. 1315 2 2

Przyjmę zaraz
zarząd domu, najchętniej na wsi u samoistnej właścicielki. Znam się na gospodarstwie i umiem nieco szyć. A. Doboszówna, Sanok, Słowackiego l. 248. 1268 3 3

Subjekt cukierniczy
i **uczeń** do nauki potrzebni w cukierni **Rosiewicza w Przemyślu.** 1258 3 3

Osoba
lat 30, z 5-letnim chłopczykiem, poszukuje miejsca do zarządu domem za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod **1260** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1260 3 3

Pożyczki
dla pp. urzędników państwowych, autonom. i prof. gimn. za kondyktem załatwia najkorzystniej. Reprezentacya I ogólnego Tow urzędników we Lwowie, ul. Pańska l. 8, I p. 1261 2 6

Kucharz
lat 25, kawaler, posiadający chlubne świadectwa, obejmie zaraz na prowincyi posadę w większym domu prywatnym. — Zgłoszenia pod „Kucharz" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1302 2 2

Magistra farmacyi
i praktykanta w drugim lub trzecim roku, poszukuje zaraz apteka w Sokalu. Oferty pod: „Laokon", Lwów, Lindego 6. 1263 3 5

Praktykanta
zamiejscowego, z lepszej rodziny, przyjmie do handlu kolonialnego Teofil Nikiel, Kraków, ul. Pędzichów. 1271 3 3

Zastępca ogłoszeń
potrzebny zaraz w Krakowie, Lwowie, Wiedniu, na swój rachunek. Pismo tygodniowe krakowskie, wychodzące kilkadziesiąt lat. Zgłoszenia list. pod „Tygodnik" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1278 2 2

Poszukuję mieszkania
z 3 pokoi kompletnie umeblowanych, z przedpokojem, kuchnią i łazienką, zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia: Basztowa 23, I p. 1285 3 3

4 lub 2 pokoje
z kuchnią, 1 kuchnia do wynajęcia zaraz. Kapucyńska 3. 1304 2 3

Kupię
pianino używane, w dobrym stanie. Zgłoszenia list. pod N. K. przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1310 2 2

Realność gospodarcza w Wieliczce
w miejscu niepodkopanem, zdrowotnem, nadająca się pod budowę willi, jest do sprzedania. Pośrednictwo niedopuszczalne. Zgłoszenia pod **„Realność"** przyjmuje **Admin. „N. Reformy".** 1305 2 2

Poszukuje się masażystki.
Zgłoszenia list pod A. M. 355 przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1312 2 2

Przyjmuję krawieczyznę
damską po przystępnej cenie. Chocznia Nr 434, powiat Wadowice. 1311 2 2

Panienka
inteligentna, posiadająca kilkuletnią praktykę księgarską, poszukuje posady w księgarni lub w podobnej instytucyi. Włada dobrze językiem niemieckim i polskim w słowie i piśmie. — Zgłoszenia pod N. Tiefenbrunner, Kraków, ulica Bracka 10. 1314 2 3

Lekcyj języków:
polskiego, niemieckiego i francuskiego udziela metodą Ansona rutynowana nauczycielka. Ul. Batorego 25, III p., drzwi 5. 486 11 0

Rutynowaną siłę żeńską
władającą gruntownie językiem niemieckim obok polskiego, piszącą biegle na maszynie, przyjmie niezwłocznie większe przedsiębiorstwo przemysłowe w zachodniej Galicyi. Stenografistki mają pierwszeństwo. Zgłoszenia listowne z dołączeniem referencyj i podaniem warunków pod **„Przedsiębiorstwo przemysłowe"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 1391 2 3

„POTYCZKA" — „POTYCZKA"
Samuel Scheuer, Kraków, Dietlowska 31
585 **Filia: Wiedeń, IX., Hörlgasse 4.** 7 10
poleca swój **fabryczny skład tutek i bibułek**
„POTYCZKA"
znanych ze swej dobroci i które jako **wyrób swojski** zyskały szerokie uznanie.
Ponadto posiada **bogato zaopatrzony hurtowny skład towarów norymberskich i galanteryjnych** oraz **wszelkich przyborów do palenia.**
„POTYCZKA" „POTYCZKA"

MAC
700.000 kg
pod rytualnym dozorem wyrobionych i zapakowanych, tylko wagonami dla gmin wyznaniowych i kupców we właściwym czasie
do sprzedania.
Zgłoszenia bezzwłoczne pod **„D. O. 18.239"** przyjmuje Biuro ogłoszeń **M. Dukes Nachf., A.-G., Wiedeń, I.** 1364

Księgarnia i Drukarnia
Zygmunta Jelenia w Tarnowie
wydała i poleca: 540 5 10
Mieczysław Schreiber
Przewodnik stolarski
obejmujący potrzebne wiadomości tak z dziedziny zwyczajnego i zbytkownego materyału i technologii mechanicznej, jakoteż ostatecznych robót około wykończania wyrobów drzewnych, barwienia, zdobnictwa i imitacyi, **z 146 ilustracyami.**
Cena egz. w opr. 5 kor., z przesyłką za nadesłaniem przekazem 5 kor. 50 hal. (Za zaliczką ze względu na koszt nie wysyła się).

Służbę dworską
domową, fornali, parobków, robotników rolnych, sezonowych, kowali, stelmachów, ogrodników poleca Agencya Kantora, Stanisławów. 1319 2 5

Od 1 marca
do 1 maja potrzebne mieszkanie 4—5 pokoi z przedpokojem, z komfortem umeblowanych, z utrzymaniem na 4 osoby, opałem i światłem, na parterze lub I piętrze, słoneczne, spokojne, poza obrębem plant, w zdrowej, choćby nawet odleglejszej dzielnicy, za dużem wynagrodzeniem. Zgłoszenia tylko listowne pod „Szarotka" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 975 7 8

Konc.
Biura i Szkoła pisania na maszynach STANISŁAWA BURHATOWICZA
w Krakowie, ul. Floryańska l. 55, I p.
telefon Nr 2113.
Powielanie na maszynach elektrycznych najnowszego systemu
Ceny bardzo niskie, wykonanie pracy precyzyjne. 456 12 12

Urządzenie cegielniane
do wyrobu dachówek, prawie nieużywane, do sprzedania: 25.000 sztuk ramek do dachówki, 1 obcinacz do dachówki z sapionoi, 1 obcinacz do karpiówki, 1 prasa ręczna do gąsiorów, 2 wyloty do dachówki (Mundstuk). — Zgłoszenia listowne pod **„Urządzenie cegielniane"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 1347 3 3

Wojenna Centrala handlowa
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
Kraków, ulica Garncarska l. 7
poleca:
W Dziale budowlanym: drzewo budulcowe kantowe, deski, cegłę, dachówkę, papę, wapno, cement, szkło taflowe i wszelkie inne materyały budowlane.
W Dziale aprowizacyjnym: ryż, sago, Tarhonyę (kluseczki węgierskie), mleko kondensowane, masło, słoninę i smalec, śledzie, sardynki, śliwki suszone i marmolady, kapustę kiszoną, korzenie, naftę, zapałki, mydło, świece i inne artykuły codziennej potrzeby.
W Dziale węglowym: węgiel krajowy, węgiel górnośląski, koks.
Sprzedaż tylko hurtowna. 1253 4 30

RESZTEK TANIO
dostać można w tkalni
JÓZEFA BARTOŠA, DOBRUŠKA 21, Czechy.
Nr zestaw.
1. 30 m za 36 K: zefiru, płócienka, druku niebieskiego, płótna itd.
4. 30 m za 45 K: białych resztek, obejmujących batyst, webę szyfon, płótno na prześcieradła, adamaszek i t. d. Tylko dobry towar!
5. 18 m zefiru na 6 koszul za 27 K.
11. 20 m za 60 K: Resztki wyrobów wełnianych na suknie i bluzki. Bardzo dobre zestawienie.
12. 3 m mocnych resztek na pościel za 21 K. Manszestr prima za 1 m 5 K, najlepsze wyroby wełniane, barwne, modre, czarne za 40 K. Nowości!
16. 3 sztuki krysetu na suknie za 12 K, tegoż 2 m długiego, najlepszego 16·80 K.
17. sztuka 23 m 1 płótna na koszule 28 K.
18. sztuka weby Bartošowej około 21 m za 35 K.
19. sztuka szyfonu 1, 23 m za 28 K.
20. sztuka szyfonu prima prima 23 m za 34 K.
21. 7 m satyny 118 cm szerokiej, na 6 halek 19·50 K.
22. garnitur adamaszku alzackiego, 1¼ m szer. 90 cm i 4·20 m szer. 135 cm, całe obleczenie pościeli za 20 K.
41. garnitur adamaszku francuskiego bardzo dobrego, 4¼ m szer. 90 cm, 4·20 m szer. 135 cm, za 27·50 K.
23. 13 m kanafasu 116 cm szer. za 30 K.
24. 13 m kanafasu plecionego 118 cm szer., za 34 K.
25. 13 m materyi na wsypy 120 cm szer., najlepszej za 39 K.
27. 23 m kanafasu szer. 80 cm, wybornego, tylko 34·50 K.
28. 23 m wybornej materyi na wsypy szer. 90 cm, bladomodrego, 45 K.
29. 3 mocne prześcieradła bez szwu 16·50 K 19·50.
30. 4 m I-a gradlu na materace 118 cm szer. za 11 K.
31. 23 m mocnego płótna bielonego, niekrochmalone za 40 K.
6 koszul damskich ręką wyszywanych za 20 K, takież z bardzo dobrej weby za 30 K.

Wysyłki począwszy od 30 K opłacone!
Resztek próbek nie wysyła się! Próbki adamaszku, płócien, szyfonów i t. d. opłatnie. 828 2 3

Rządowo uprawniona
fabryka wód min. sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE
przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez to Tow.
wody mineralne sztuczne
odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GIESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież
specyalne lecznicze 11 9 0
jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze** normalne z przepisu **Prof. Jaworskiego.**
Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cennik na żądanie franco

MĄKA
jako ważny artykuł w gospodarstwie domowem, zastąpiona została w obecnym wojennym czasie wybornemi składnikami do sporządzania legumin i ciast, jak torty w czterech odmianach, babki w czterech smakach i galaretki w 16-tu smakach pierwszorzędnej marki **„Sidonia"** z dokładnemi przepisami tychże.
Wyłączna sprzedaż na Kraków w składzie fabrycznym:
L. Sykutowski, Kraków, Szewska 21.
Zamówienia na prowincyę uskutecznia się natychmiast.
P. T. Kupcom odpowiedni rabat. 811 7 10

Szewscy czeladnicy lub majstrowie
przeważnie prowincyonalni znajdą zaraz stałą pracę i dobry zarobek przy wyrobie obuwia wojskowego. Zgłoszenia: fabryka obuwia dla c. i k. Armii, Kraków-Łobzów, Czarnowiejska 27. 1222 5 6

Skórzane odpadki
drobniejsze, branzlowe, juchtowe i tercynowe, nadające się bardzo do naprawek obcasów i na wszelkie potrzeby szewskie, tanio do sprzedania w każdej ilości ma fabryka obuwia, Kraków-Łobzów, Czarnowiejska 27. 1223 4 6

Okazye bieżącego tygodnia:
jadalnia orzechowa, mała, ławeczka rzeźbiona i stół do przedpokoju, zastaw na umywalnię i mała maszyna do pisania po b. niskich cenach do sprzedania. 1287 3 3
Hala Licytacyjna, Pałac Spiski.

Wina owocowe
(oryginalne, wiejskie wyroby), w beczkach i wagonami poleca: 100 litrów 40 K, najlepszej jakości 50 K, loco Wiedeń, beczek pożycza za zastawem, próbne przesyłki za zaliczką, przy odbiorze wagonami po specyalnych cenach. **Piwnica win owocowych Max Flatiol**, Wieden, XVII/I, Hernalser Hauptstr. 57. Telef. Nr 39361. **Ważne dla przedsiębiorców wielkich jadłodajni, zamiast piwa.** 553 7 8

Biuro Szewska-Jagiellońska
7 ogromnych pokoi, kuch., wszelki komfort do wynajęcia. (Była kanc. notar.). Wiadomość tamże u właśc. II p. 1003 4 7

Mieszkanie
przy ul. Floryańskiej l. 24, na II p., pod Trzema Dzwonami, składające się z pięciu pokoi, kuchni, łazienki etc. każdego czasu do wynajęcia. — Bliższa wiadomość u stróża, ewentualnie u właściciela, ul. Łobzowska 16. 1219 3 3

Manipulantka biurowa
katoliczka, pisząca biegle na maszynie, władająca językiem niemieckim, otrzyma zaraz posadę. Zgłoszenia dla Z. A. do Biura dzienników Hopcasa i Salomonowej, ul. Szczepańska 9. 1320 2 3

Zmiana lokalu.
Ślusarnia Józefa Pogorzelskiego obecnie przy ul. Chodkiewicza 176, Grzegórzki, w Krakowie. Wykonuje wszelkie roboty w miejscu i na prowincyę. 923 6 10

Tanie jabłka
sztetyny i renety po 80 h za 1 kg. Wiadomość u właściciela willi, Salwator, Anczyca 13. 1178 3 3

Okazyjnie!
Jedwabie
Popeliny 1026 5 5
Creppe de Chine
Krakowska Konkurencya
Floryańska 45, I piętro.

Krzesła kinowe
używane zakupimy. Szczegółowe oferty pod adresem: Kino Sokół, Kołomyja. 1318 2 2

Spółka Fakturowa w Krakowie
Stow. zarejestr. z o. p.
ul. Podwale 7
oraz
Filia w Tarnowie
ul. Targowa 1
przyjmuje wkładki oszczędności na książeczki w rachunku bieżącym za oprocentowaniem po
5%
licząc od dnia złożenia.
Wypłaca większe kwoty bez wypowiedzenia. 77 4 0
Podatek rentowy opłaca Spółka z własnych funduszów.

Piwowar
w średnim wieku, wolny od wojska, władający językiem polskim, ruskim i niemieckim, z długoletniemi wzorowemi świadectwami i kaucyą, poszukuje posady. Zgłoszenia: R P., Wiedeń, IX., Eisengasse 23/6. 1209 2 2

Domek z ogródkiem
składający się z dwóch pokoi i kuchni, sionki, z przynależnościami, przy ul. Miechowskiej l. 9 (Czarna Wieś), od 1 marca do wynajęcia. Wiadomość: Floryańska 19, I p., Zakład dentystyczny. 1206 3 3

Flaszki apteczne
na lekarstwa, **wyłącznie okrągło** i szyby do okien poleca po cenach fabrycznych **G. Unger, Jasło**, ul. Floryańska. Zlecenia uskutecznia bardzo szybko. 725 0 10

Na komplety
i wszelkie zabawy taneczne poleca się do grania pianistka S. T. Miekówna w Krakowie, ul. Dwernickiego 5 281 8 0

Uczenica konserwatoryum
kurs wyższy, udziela lekcyj gry na fortepianie. Ul. Sobieskiego l. 6, II piętro, wprost schodów. 51 9 0

Panna
fröblanka, władająca dobrze językiem niemieckim, mogąca się wykazać chlubnemi świadectwami domów znanych w Galicyi, w których długie lata przebywała jako bona do dzieci poszukuje odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia: Marya Skudrzyk, Wiedeń, XVII, Helblingasse 10, Tür 11. 625 4 0

Po rocznej praktyce w Wiedniu powróciłam i
Udzielam lekcyj czesania
ondulacyi, pielęgnowania twarzy i kosmetyki. Mam również artystyczne gotowe fryzury. **Franciszka Budziarzek**, Floryańska 23. 530 9 0

Niemka
rutynowana nauczycielka, dziela lekcyj i konwersacyi. Zgłoszenia listowne **dla Niemki** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 70 4 0

Masło miodowe
w 5-kg. emaliowanych wiaderkach
Masło czekoladowe
w 5—25 kg. skrzynkach
Wschodnie wyroby z cukru
w pudełkach po 140 sztuk
Makaroniki
w pudełkach po 140 sztuk
Krem czekoladowy
w tabliczkach w 25-kg skrzynkach
Kakao holenderskie
w proszku
Mleko holenderskie
w proszku
Syrop cukrowy
Syrop ziemniaczany
Figi w wiankach
Czeski miód pszczelny
Wyciąg kawowy
Wyciąg słodowy
Migdały
Morele suszone
Konfitury morelowe
5-kg. blaszanki
Marmolady
w 25-kg wiaderkach
Kakao w łupinach
HEJHAL SCHALLY
Praga, Hlubá ul. 30.
Korespondencya w języku niemieckim. 1236 2 2

Słynne, ból uśmierzające nacieranie na
reumatyzm
oraz gościec, ischias, bole głowy etc. 5059 30 0
NERWOL
Doktora Franzosa z Tarnopola
wyrabia i ekspedyuje w czasie wojny
Einhorn Apotheke, Prag Altstädter Ring
po cenie 1 kor. za flaszkę, skąd należy „Nerwol" sprowadzić, na wypadek, gdyby go nie można dostać w aptekach tamtejszych.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.